KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, SOBOTA 1 PAŹDZIERNIKA 1932 R. Nr. 230.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Bezpłatna nauka
DLA HENIA ŻWIRKI.

WARSZAWA, 30.9. Dyrekcja gimnazjum im. T. Niklewskiego nadesłała na ręce prezesa Aeroklubu list, w którym w uznaniu zasług śp. porucznika-pilota Franciszka Żwirki deklaruje gotowość udzielenia miejsca w gimnazjum synowi bohaterskiego lotnika, dwuletniemu obecnie Heniusiowi przez cały czas trwania nauki, począwszy od kursu elementarnego do ukończenia średniego zakładu naukowego.

Rumuńsko-sowiecki
PAKT O NIEAGRESJI.

BERLIN, 30.9. Z dużem zaniepokojeniem prasa niemiecka donosi o oczekiwanem w najbliższym czasie podpisaniu sowiecko - rumuńskiego paktu o nieagresji. Dzienniki prawicowe podkreślają, że zawarcie tego paktu równać się będzie zamknięciu pierścienia naokoło Niemiec.

Paryski korespondent „Germanji" wskazuje, że Francja zmieniła zasadniczo swą politykę wobec Rosji sowieckiej. „Nie jest tajemnicą — pisze „Germania" — że rząd Herriota pragnie gospodarczego i politycznego porozumienia z Rosją i że w tym kierunku dokonał on już daleko idących posunięć".

PARYŻ, 30.9. Według doniesień z Genewy Herriot podczas wczorajszej konferencji z Litwinowem usiłował nakłonić rząd sowiecki do zawarcia paktu nieagresji z Rumunją bez poruszania sprawy besarabskiej. Wynik rokowań trzymany jest w tajemnicy.

Tragedja miłosna.

PRAGA, 30.9. — Z Ołomuńca donoszą o strasznej tragedji miłosnej, której ofiarą padło 4 osoby. Pewien strażnik kolejowy znalazł w pobliżu Ołomuńca przy torze kolejowym krwawe szczątki ciał ludzkich, leżących na szynach. Dochodzenia wykazały, że zabitymi są pewien mechanik kolejowy, odsługujący swą powinność wojskową w ołomunieckim pułku artylerji, nazwiskiem Janku, 22-letnia Marja Bajgar, żona pewnego zecera w Prośnicach oraz jej 4-letnie i 16-miesięczne dzieci. Położenie trupów wskazuje na to, że nieszczęśliwi ponieśli śmierć samowolnie, przyczem kobieta prawdopodobnie położyła się na szyny, trzymając swe dzieci w objęciach.

OBNIŻONE CENY
wyrobów tytoniowych.

WARSZAWA, 30.9. (Tel. wł.) W pierwszych dniach października zostanie obniżona cena niektórych wyrobów tytoniowych, mianowicie papierosy „Płaskie" będą obniżone z 5 i pół na 5 gr., „Egipskie" przednie odnikotynowane z 12 i pół na 11 gr., „Egipskie" odnikotynowane z 10 na 8 i pół gr., „Ergo" odnikotynowane z 7 i pół na 7 gr. Jednocześnie będą zniżone ceny machorki przedniej z 70 gr. na 60 gr. za paczkę 50-gramową, a zwyczajnej machorki z 60 na 50 gr.

Pozatem będą wprowadzone nowe papierosy bezustnikowe cienkie po półtora grosza za sztukę.

Sesja Sejmu i Senatu
nie została zwołana.

WARSZAWA, 30.9. (Tel. wł.) Korespondent Wasz w Warszawie padł ofiarą fatalnej mistyfikacji. Oto we czwartek wręczono mu numer „Monitora Polskiego" z zawiadomieniem o rozporządzeniu Prezydenta o zwołaniu sesji Sejmu i Senatu. Okazało się, że był to egzemplarz z tą samą datą, ale z roku poprzedniego.

Tak więc wczorajsza wiadomość o zwołaniu sesji parlamentarnej od 1 października jest dziełem nieporozumienia i dlatego ją odwołujemy.

Liga Narodów choruje
na trudności zmiejszenia zbrojeń.

GENEWA, 30.9. Na pełnem posiedzeniu Ligi Narodów wygłosił premjer Herriot przemówienie, w którem potępił pesymistyczne głosy w stosunku do Ligi i wystąpił w obronie tej instytucji. Kryzys Ligi Narodów wynika z trudności zwalczenia odwiecznej instytucji, jaką jest wojna. Herriot jednak wierzy w Ligę Narodów.

Po Herriocie przemawiali lord Cecil i Włoch Aloyzi. Obaj kładli nacisk na konieczność zmniejszenia zbrojeń i współpracy międzynarodowej.

PARYŻ, 30.9. Sądząc z głosów radykalnego pisma „La Republique", zanosi się na pewne zbliżenie francusko - włoskie. Głosy za porozumieniem z Włochami odzywają się we Francji zawsze, ilekroć zaostrzają się stosunki francusko - niemieckie.

Zasługuje na uwagę oświadczenie Mussoliniego, złożone jednemu z dziennikarzy francuskikich:

— Nie chodzi wcale o to, byście się zgadzali na naszą doktrynę, a tembardziej, byście zaprowadzili u siebie ustrój faszystowski. Szukajmy, co może nas łączyć. Rządy Francji i Włoch mogą się pogodzić co do dwóch spraw: długów i odszkodowań oraz problemu rozbrojenia. Wszak jeśli się chce uniknąć zbrojenia się Niemiec, to ma się tylko jedno wyjście: powszechne zmniejszenie zbrojeń.

Mówiono o moich rzekomo wojowniczych deklaracjach — mówił Mussolini. — Napisałem, że faszyzm opierając się na dotychczasowem doświadczeniu wieków nie sądzi, by można było wierzyć w pokój wieczny. Lecz gdy chodzi o rozbrojenie, lub zbrojenie się, to wybieramy pierwsze. Starajmy się zapewnić pokój na możliwie długą ilość lat, na 40, 50 lat, na całe stulecie, jeśli to jest możliwe.

BERLIN, 30.9. Powołując się na źródła miarodajne, prasa niemiecka utrzymuje, że min. Neurath nie powróci do Genewy, dopóki postulaty niemieckie w sprawie równouprawnienia zbrojeń nie zostaną przez mocarstwa uznane.

Francuskie kwiaty pokoju
i niemieckie zatrute strzały.

PARYŻ, 30.9. Pod jednym względem można śmiało zarzucić Francji, że się nie myśli rozbroić, mianowicie, pod względem cierpliwości i wyrozumiałości wobec prowokacyj niemieckich. Na terenie genewskim i wogóle międzynarodowym Francja walczy kwiatami, a Niemcy zatrutemi strzałami. Premjer francuski zapowiada wielką mowę na trybunie Ligi, wobec czego niemiecki minister spraw zagranicznych wsiada natychmiast do pociągu i wraca do Berlina. Herriot przemawia, natchniony apostolstwem swej misji pokojowej i wyciąga serdeczne dłoń w stronę... pustych ław delegacji niemieckiej. Innemi słowy, Niemcy traktują Francję i Ligę Narodów, jak swój własny Reichstag, a dzienniki berlińskie przyznają z cynizmem, że wyjazd Neuratha jest niczem innem, jak demonstracją antyfrancuską.

Korespondent genewski „Journal de Debats" donosi ze swej strony, że gest niemieckiego ministra spraw zagranicznych potwierdza tylko ultymatywny charakter żądań Schleicherowskich w sprawie równości zbrojeń.

Jednocześnie „Daily Mail" zamieszcza rewelacyjny artykuł, z którego wynika, że Papenowi mniej chodzi o rozbrojenie aljantów, niż o powiększenie zbrojeń niemieckich.

„Bulletin Qoutidien" stwierdza też, że cały plan rządu Rzeszy polega jedynie na postawieniu na nogi potężnego aparatu militarnego, któryby pozwolił Niemcom już w najbliższej przyszłości narzucić swą wolę Europie.

Prasa mało jeszcze omawia wczorajszą mowę Herriota, ale z telegramów genewskich wywnioskować można, że Herriot dalej prowadzi walkę za pomocą róż i fijołków, podczas gdy na szachownicy gry niemieckiej każda figura oznacza nowe ultymatywne lub posunięcie prowokacyjne.

Mandżurja ocieka krwią
Zażarte walki z partyzantami.

LONDYN, 30.9. Sytuacja w północno-zachodniej Mandżurji jest bardzo groźna. Partyzanci chińscy zajęli kolej wschodnio-chińską między stacją pograniczną Mandżurja i Hajlarem.

Długość odcinka kolejowego, zajętego przez powstańców wynosi około 150 km. Ruch na kolei wschodnio - chińskiej jest przerwany.

Partyzanci rozstrzeliwują urzędników japońskich i mandżurskich.

Flagi mandżurskie są zdzierane z dachów i palone. Budynki urzędu celnego na stacji Mandżurja zostały zrabowane i zniszczone.

Po krwawych walkach ulicznych wojska mandżurskie i japońskie wycofały się w kierunku Cicikaru.

Koła japońskie twierdzą, iż działania wojenne w północno - zachodniej Mandżurji nie są skierowane bezpośrednio przeciwko Japończykom, lecz powstały z powodu zaległych ceł.

Sztab japoński postanowił jednak podjąć wielką ofensywę przeciwko partyzantom chińskim.

W akcji tej ma wziąć udział 5000 kawalerji japońskiej.

Bolszewicy bezradni
WOBEC RELIGIJNOŚCI CHŁOPÓW

MOSKWA, 30.9. Nastroje religijne w Sowietach nieustannie wzrastają.

Gazeta „Bezbożnik" donosi, że w Brailowie (w okolicach Żmerynki okr. winnicki) dotychczas istnieje żeński klasztor prawosławny, w którym przebywa 120 zakonnic. W święta przybywa do klasztoru z okolicznych wsi wielu pielgrzymów, wśród nich sporo młodzieży. Obok klasztoru znajduje się czynny kościół katolicki.

„Bezbożnik" uskarża się, że w rejonie żmeryńskim niema obecnie ani jednej jaczejki „związku wojujących bezbożników", a jedyne kółko związku rozpadło się. Pismo oburza się na miejscowych komunistów, którzy oświadczają, że klasztor im nie przeszkadza", przyczem nawołuje do zastosowania represji wobec mniszek, popów i księży, prowadzących rzekomo antysowiecką agitację.

Lot nad Pacyfikiem.

LONDYN, 30.9. — Trzech lotników japońskich, którzy podjęli przed kilku dniami próbę przelotu z Tokjo do San Francisco, odnaleziono na półwyspie Alaski, gdzie wylądowali nad rzeką Mantaun.

Katastrofa morska.

SAN FRANCISCO, 30.9. — Donoszą o rozbiciu się statku amerykańskiego „Nevada". Z 35 ludzi załogi — 32 utonęło. Pozostałych trzech zabrał na pokład statek amerykański „Prezydent Madison", udający się do Seattle.

Niebywały grad.

MOSKWA, 23.9. — W okolicy Chabarowska spadł niebywały grad, dochodzący do wielkości kurzego jaja. Grad padał 40 minut, niszcząc w kilku wsiach zasiewy, zabijając drób, wybijając szyby w domach, oraz niszcząc słomiane strzechy. Kilka osób odniosło rany. Warstwa gradu, dochodząca do 15 cm., leżała przez trzy dni.

Nóż i rewolwer
W POLITYCE NIEMIEC.

BERLIN, 30.9. Pruskie ministerstwo spraw wewn. ogłasza dziś statystykę, która piętnuje Niemcy jako klasyczny kraj mordów politycznych.

W ciągu ośmiu pierwszych miesięcy rb. t. zn. do 1 września dokonano w Niemczech 155 morderstw na tle politycznem. Największa ilość mordów przypada na lipiec, 86 wypadków, to jest w miesiącu poprzedzającym wybory do parlamentu Rzeszy.

Dopiero ogłoszenie w dniu 10 sierpnia dekretu o sądach doraźnych za akty terorystyczne, polityczne, zmniejszają widocznie cyfrę morderstw politycznych.

Pod względem przynależności partyjnej było 70 zabitych z obozu nacjonal-socjalistycznego, 54 z partji komunistycznej, 10 z innych pozostałych stronnictw lewicowych, zaś u 21 ofiar nie stwierdzono przynależności partyjnej.

Wobec tej straszliwej statystyki, rząd Rzeszy planuje obecnie wprowadzenie przymusowo t. zw. „pokoju domowego" oraz wprowadzenie zakazu zgromadzeń politycznych także i w zamkniętych lokalach (zakaz manifestacyj pod gołem niebem już istnieje) aż niemal do dnia nowych wyborów do parlamentu, które rozpisane zostały, jak wiadomo, na 6 listopada rb.

NOC GROZY I PANIKI
W OJCZYŹNIE ARYSTOTELESA.

ATENY, 30.9. Mieszkańcy półwyspu Chalkidike i Salonik przeżyli dziś noc pełną grozy i paniki.

Mieszkańcy w żadnem mieście, ani w żadnej wiosce nie odważyli się spędzić nocy w domu. Powyprowadzano nawet zwierzęta na pola. Przez całą noc w Macedonji słychać było głuche dudnienie podziemne.

Wciągu nocy odczuto kilka nowych wstrząsów, które ze szczególną siłą wystąpiły w Salonikach. Cały szereg wielkich gmachów w mieście zarysowało się, niektóre domy częściowo się zawaliły.

Obozująca na placach lub za miastem ludność nie ucierpiała. Bogatsi mieszkańcy Salonik, ogarnięci paniką, uciekają do Aten wraz z rodzinami.

Trzęsienie ziemi w Salonikach ma charakter tektoniczny, podczas gdy wstrząsy na Chalkidike spowodowane zostały wybuchami podmorskiego wulkanu.

Dziś o świcie zanotowano również nowe wstrząsy na półwyspie. Rodzinna miejscowość Arystotelesa, Stagira, która bardzo ucierpiała przy pierwszych wstrząsach, została dziś doszczętnie zniszczona. Nie ocalał tam ani jeden dom.

Równocześnie z silnym wstrząsem ziemi wtargnęły na półwysep olbrzymie fale, zalewając ziemię na przestrzeni kilku kilometrów wgłąb. Po ustąpieniu fali w zagłębieniach ziemi znaleziono wiele ryb i zwierząt morskich.

W ziemi potworzyły się liczne szczeliny, dochodzące niekiedy szerokości pół metra, a ciągnące się na przestrzeni setek metrów.

Na wybrzeżu zaobserwowano gwałtowne obniżenie się powierzchni ziemi, które gdzieniegdzie dochodzi do 10 metrów.

Niszczący huragan
NAD RIWJERĄ FRANCUSKĄ.

PARYŻ, 30.9. Ubiegłej nocy nad Riwjerą francuską przeszedł gwałtowny huragan, który wyrządził wielkie szkody.

W St. Maxime około tysiąca ludzi opuściło swe domy, które zostały zalane wodą. Rzeczka Preconil wystąpiła z brzegów, zalewając dzielnice miasteczka. W Jouan les Pins woda zalała ulice na wysokość 2 metrów. Również w miejscowościach Frejus, St. Raphael i Cannes powodzie wyrządziły wielkie szkody.

Ruch na kolejach i szosach jest przerwany. Winnice zniszczone.

Teror w Berlinie
NAPAD W BIAŁY DZIEŃ.

BERLIN, 30.9. Ostatnio z większych miast niemieckich donoszą ustawicznie o niesłychanie zuchwałych napadach dokonywanych na modłę amerykańską w biały dzień przy użyciu samochodu jako środka ucieczki.

Dziś o godz. 7.30 rano dwaj posłańcy jednego z banków w Lipsku wieźli sumę 39.000 marek do pewnej fabryki na wypłatę zarobków robotniczych.

Na przystanku autobusowym, gdzie stało kilkanaście osób, trzech zamaskowanych bandytów błyskawicznie wyrwało jednemu z posłańców skrzynkę z pieniędzmi. Bandyci skrzynkę tę otworzyli, zabrali całą jej zawartość w sumie 39 tysięcy marek i wsiadłszy do samochodu, zbiegli.

Napad odbył się tak szybko, że stojąca na przystanku publiczność nie zdołała się nawet zorjentować co się dzieje, gdy napastnicy siedzieli już w samochodzie i odjeżdżali z łupem.

Jeden z posłańców został przez napastników lekko zraniony.

Wielki pożar
FABRYKI ŚWIEC.

BERLIN, 30.9. Dziś przed południem wybuchł w fabryce świec w Spandawie pod Berlinem groźny pożar. Na miejsce przybyło kilkanaście oddziałów straży ogniowej, które musiały jedynie ograniczyć się do ochrony sąsiadujących z fabryką budynków.

Płonąca fabryka przedstawiała groźny widok. Powietrzem wstrząsały częste detonacje, spowodowane wybuchem stearyny i beczek z olejami. Po każdym wybuchu tryskała w górę olbrzymia fontanna płomieni.

Płonąca stearyna padała na sąsiednie budynki, pożary jednak były natychmiast tłumione w zarodku. Fabryka spłonęła doszczętnie. Straty są bardzo wielkie.

Kto wygrał na loterji?
WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w dwudziestym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. — Nr. 146733.
20.000 zł. — Nr. 34595.
15.000 zł. — N-ry: 94324 142687.
10.000 zł. — Nr. 938500
5.000 zł. — N-ry: 109598 123315
3.000 zł. — N-ry: 24274 44826 67180.
2.000 zł. — N-ry: 2672 14883 18742 45701 45922 57075 58392 79917 93410 97799 98645 100741 121660 122389 139496 146756 153172 156796.
1.000 zł. — N-ry: 3769 8200 11043 15858 22926 23616 28684 29264 31974 34942 35080 40193 42387 43584 44174 48166 51444 51848 52369 53175 53511 55123 56672 60998 62856 66084 69042 76855 78961 79685 81063 84578 86291 90608 92226 92477 93528 99869 101564 103712 104620 110200 118203 118353 120968 120973 129855 132246 139995 145554 159528.



Obrazek ze stolicy Chile, Sant Jago, gdzie nieustannie trwają rozruchy rewolucyjne. Wojska rządowe rozpraszają demonstrantów.

Na czele rządu węgierskiego
stanie generał Gömbös.

BUDAPESZT, 30.9. Regent Węgier, admirał Horthy, powierzył wczoraj misję utworzenia nowego rządu ministrowi honwedów, Gömbösowi.

Gömbös liczy lat 46. W czasie panowania na Węgrzech komunisty Beli Kuna w rządzie kontrrewolucyjnym był kierownikiem spraw wojskowych. Następnie jako poseł przyczynił się do uniemożliwienia powrotu na tron Karola Habsburga, b. cesarza Austrji. Jest założycielem antyżydowskiej prawicowej partji ochrony rasy, domagającej się reformy rolnej.

W roku 1929 objął ministerstwo honwedów (sprawy wojskowe). Gömbös był porucznikiem rezerwy. Na jego wniosek jako ministra honwedów nadał mu regent Horthy stopień generała dywizji. Na interpelację w parlamencie w tej sprawie odpowiedział Gömbös, iż jako przełożony całego wojska, nie może mieć stopnia niższego od któregokolwiek z oficerów.

WIEDEŃ, 30.9. Korespondent „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu, że linja wytyczna polityki zagranicznej nowego rządu pozostanie niezmieniona.

Dziennik przytacza fakt, że Gömbös był w lecie 1929 przyjęty przez Mussoliniego. Spotkaniu temu przypisywano w kołach węgierskich wielkie znaczenie. Gömbös sympatyzuje od wielu lat z Jugosławją, gdzie przebywał jako oficer w Zagrzebiu. Program agrarny Gömbösa uważają tu za objaw zbliżenia do sąsiadów południowo-wschodnich.

Wobec Niemiec Gömbös żywi uczucia przyjaźni. Jest on bezwzględnym zwolennikiem wolnego wyboru króla.

Korespondent twierdzi, że wszystkie momenty, któreby mogły wskazywać na legitymistyczne zamachy stanu, uważane są pod rządami Gömbösa za wykluczone.

Ciekawa sprawa prasowa
Redaktor „Kurjera Porannego" skazany na 3 mies. aresztu

WARSZAWA, 30.9. — Rejent Władysław Roguski w Radomiu zatrudniał w kancelarji swej 10 urzędniczek i kiedy nie było jeszcze zakładów ubezpieczeń dla pracowników umysłowych, tworzył fundusz zapomogowy i emerytalny dla personelu wpłacając osobiście 5 proc. od każdej pensji, przy składce tej samej wysokości każdej urzędniczki. Pieniądze, złożone były do P. K. O. i miały także charakter kaucji

W „Kurjerze Porannym" ogłoszono przed rokiem wyrok sądu apelacyjnego w Poznaniu, dotyczący eksmisji pary, żyjącej w konkubinacie, co uznano za zgorszenie publiczne. Pisząc o tem, „Kurjer Poranny" uznał za właściwe przytoczyć, że rejent Roguski w Radomiu sieje jeszcze większe zgorszenie, bo uprawia porubstwo z podległym personelem żeńskim, na dowód czego wskazano konta funduszu zapomogowego w P. K. O., opiewające na wspólne nazwiska rejenta i każdej pracowniczki.

Rejent wytoczył „Kurjerowi Porannemu" sprawę o zniesławienie, która dziś była rozpatrywana. Zbadano p. Boya-Żeleńskiego i p. Wiewiórskiego, sekretarza redakcji „Kurjera Porannego", którzy mieli przeprowadzić dowód prawdy i ujawnić nazwisko autora.

Zjawienie się p. Boya w sądzie i to w takiej sprawie, wywołało powszechną sensację, bowiem p. Boy dał się poznać w szeregu prac literackich na temat „O czem się nie mówi w przyzwoitych rodzinach". P. Boy zawiódł na całej linji jako świadek, bowiem zeznał tylko, że wiadomo mu o ukazaniu się artykułu, zna autora, lecz nie chce zdradzić jego nazwiska. Wszelkie pytania w tym kierunku pozostały bez odpowiedzi.

P. Wiewiórski natomiast utrzymywał, że artykuł nosił charakter żartobliwy, o figlarnej formie.

Oskarżyciel prywatny, aplikant adwokacki Grabowiec, wnosił o wyrok skazujący, podając, że zbyt lekomyślnie szarga się czcią ludzką.

Obrońca oskarżonego, p. Fryzego, wygłosił mowę, oświadczając, że artykuł, wydrukowany w „Kurjerze Porannym" mógł zgorszyć tylko żandarmów sobotnich, którzy wybijają żydom szyby w oknach, lub mógł obrazić uczucia stowarzyszenia sług katolickich.

Na to otrzymał ciętą odpowiedą oskarżyciela, że zbyt nisko stawia bronione przez siebie pismo, którego napewno żadna ze sług katolickich, ani nikt z żandarmów sobotnich, uważanych przez obrońcę za elitę społeczeństwa, nie czyta.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Kramera, skazał p. Fryzego na trzy miesiące bezwzględnego aresztu, zapłacenie kosztów i opłat sądowych, oraz na bezpłatne ogłoszenie tego wyroku w „Kurierze Porannym".

Z DNIA.
PRAWO

„Kurjer Poznański" donosi:

W dniu 27 b.m. naczelnik wydziału bezpieczeństwa w komisarjacie rządu w Gdyni p. Szacherski zarządził zajęcie „Kurjera Poznańskiego" z tegoż dnia (nr. 440), zawierającego m. in. artykuł wstępny o rozwiązaniu O.W.P. na Pomorzu i zwrócił się do sądu grodzkiego w Gdyni o zatwierdzenie tymczasowego zajęcia. Sąd uchylił zarządzenie p. Szacherskiego i w dniu 28 b.m., za liczbą 4 Kps 1 124-32, wydał następujące postępowanie:

„Odmawia się wnioskowi prokuratury sądu okręgowego w Gdyni z dnia 28 września 1932 r. o zatwierdzenie tymczasowego zajęcia rozpowszechnianych w Gdyni egzemplarzy czasopisma „Kurjer Poznański" z dnia 27 września 1932 r. nr. 440, albowiem zdaniem sądu brak ku temu wymogów ustawowych.

„Według powołanego we wniosku artykułu 170 k. k., występku z tego artykułu dopuszcza się ten, kto w celu rozpowszechniania sporządza, przechowuje lub przewozi pisma, druki lub wizerunki, nawołujące do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałające ustawom lub prawnym rozporządzeniom władzy.

„Z treści zakwestjonowanego artykułu pod nagłówkiem: „O. W. P. na Pomorzu" nie wynika zdaniem sądu, że mieści on w sobie znamiona występków omówionych wyżej artykułów kodeksu karnego.

„Zakwestjonowany artykuł czasopisma w treści swej podaje do wiadomości, że Obóz Wielkiej Polski na Pomorzu został rozwiązany zarządzeniem wojewody pomorskiego. W związku z tą wiadomością artykuł ten wysławia wartość członków O. W. P., podając, że celem jej było pogłębienie kultury polskiej, zwłaszcza na Pomorzu, ze względu na rewizjonistyczne zamiary Niemców, walka z zalewem życia gospodarczego i kulturalnego Polski przez żywiał żydowski, walka z wszelkiego rodzaju żywiołami wywrotowemi i wreszcie działalność moralno-wychowawcza, skierowana przeciwko zgniliźnie etycznej, upadkowi obyczajów, lenistwu i zobojętnieniu na sprawy publiczne. Niczem nie wykazano, że są to wiadomości fałszywe, i to tego rodzaju, że mogą wywołać niepokój publiczny, brak więc wogóle poszlak w kierunku zaistnienia występku z art. 170 k k

„Co się tyczy zarzutu z art. 157 k. k., to nie stwierdzono w zakwestjonowanym artykule żadnych nawoływań do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania ustawom lub prawnym rozporządzeniom. W artykule tym nie ma nawet krytyki zarządzenia rozwiązującego Obóz Wielkiej Polski. Zresztą prokuratura nie podaje nawet, na czem polegać ma przestępstwo, i co wskazuje na istnienie znamion występku z art. 170 i 157 k. k., a w szczególności nie wiadomo, czy fałszywą jest wiadomość zasadnicza o rozwiązaniu Obozu Wielkiej Polski, czy też chodzi tu o inne wiadomości.

„Gdyby nawet były w omawianym artykule czasopisma znamiona występku z art. 157 i 170 k. k., to i tak wniosek nie mógłby być uwzględniony. Według art. 7 przepisów, wprowadzających k. k., w miejsce uchylonych postanowień k. k. z 1932 r. Art. 157 jest odpowiednim w stosunku do par. 111 k. k. z 1871 r., art. 170 k. k. nie ma przepisu odpowiedniego w uchylonym k. k. Gdyby chodziło o art. 157 k. k., to według par. 23 p. 3 ustawy prasowej z 1 maja 1874 r. zajęcie z powodu zaistnienia tego przestępstwa może nastąpić jedynie wówczas, jeżeli istnieje nagłe niebezpieczeństwo, że w razie odwleczenia zajęcia wezwanie do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałanie spowoduje bezpośrednio zbrodnię lub występek. Wa... tego we wniosku również nie wykazano.

„Z tych wszystkich względów wniosek prokuratury sąd zmuszony był oddalić, jako nieuzasadniony".

Jak wiadomo „Kurjer Zachodni" również uległ konfiskacie za artykuł p. t. „O zakazie O. W. P. na Pomorzu".

ROLNICTWO „PLANOWE" W SOWIETACH

Rosja Sowiecka żyje pod znakiem rolnictwa. Zbiory, ich omłot, dostarczenie do składów państwowych, orka jesienna, kopanie buraków — i to nie inaczej jak na rozkaz władz centralnych — oto treść najważniejsza pism sowieckich w obecnej chwili.

Kto i w jakim procencie wykonał „plan" — oto największa troska Sowietów w chwili obecnej.

Są prowincje, które wykonały „plan" z dużą nadwyżką. Są to przedewszystkiem kraje egzotyczne, jak Republika Tatarska. Te jednak prowincje, które stanowią najważniejsze źródło wyżywienia Sowietów, a więc Dolna Wołga, Syberja Zachodnia, Ukraina, nie dopisują i zdradzają — według terminologji sowieckiej — „oportunizm". Jak dotąd, dzięki temu oportunizmowi „plan" rolny wykonany został w tych trzech prowincjach w 32.8 proc., a więc w niespełna jednej trzeciej tego, czego Rosja oczekiwała z tego źródła.

Jak się to stało?

Pisma sowieckie w korespondencjach z Ukrainy przynoszą cały szereg szczegółów, rzucających światło na to jak gospodarują kolektywy rolne: Sowchozy i Kołchozy.

W jednym tylko numerze pisma, wychodzącego w Charkowie w języku polskim, pod nazwą „Sierp" czytamy pod datą 24 września:

— W Adamówce nie przygotowano zboża na zasiewy do dnia 25 września;

— w Dzierżanówce plan zbożowy wykonany w 3 proc.;

— w Janiczynie (Kamienieckim) nie dostarczono państwu ani jednego kilo zboża;

— w Marchlewsku (pow. żytomierski) dotychczas nie zakończono zbiorów. Zmarnowano cały szereg roślin, w tej liczbie całą plantację tytoniu;

— w Szaraweczce (pow. Płoskirowski) żadnej pracy zorganizowanej niema. Buraki nie były przerywane. Do kopania ich kolektyw posiada cztery łopaty;

— w pow. Starokonstatynowskim, w majątku „Nowiki", przy kopaniu 244 hektarów buraków pracuje 6 do 20 ludzi. Robotnicy na obiad muszą chodzić o 4 kilometry;

— w Aleksejówce (lewobrzeżna Ukraina) zebrano 175 ton cebuli i marzną w polu, niczem nie okryte. Kiedy kierownika pracy zapytano, dlaczego pozwala na marnowanie zbioru, odpowiedział: i tak coś tam z tego zostanie...

— w okolicy Troicka zmarnowano całe zbiory kapusty, pomidorów i innych warzyw.

To wszystko wiadomości z jednego numeru „Sierpa".

Pod tą samą datą „Izwiestja" donoszą:

— Na północnym Kaukazie wykonano dotąd 2 i pół razy mniej robót, niż w tym samym czasie w roku ubiegłym;

— w obwodzie Woroneskim na 6.600 traktorów jest niezdolnych do użytku 1.200, lecz i zdolne do pracy nie są w pełni wyzyskiwane. Na 100.000 ha zasiano dotąd 2 proc. powierzchni; zaś paliwa zużywa się półtora do dwu razy więcej na hektar nad normę przepisową;

— w okolicach cukrowni Olchowskiej na pracę kopania buraków wychodzą po pierwszej w południe, lecz i tych spóźnionych robotników jest pięć razy mniej niż trzeba;

— w okolicach Tomaszpola skutkiem złej uprawy roli zmarnowano 46 proc. buraków;

— w Koziatynie zmarnowano 40 proc. buraków;

— w okolicach Woronowicy i Żmerynki jeszcze większy procent buraków został zmarnowany...

Tyle „Izwiestja" z dnia 23 i 24 ub.m. Niechęć robotnika do pracy zrozumiemy z łatwością, jeżeli się dowiemy z tych „Izwiestij", że płacą tam na roli dorosłemu mężczyźnie 1 rubel 20 kop. dziennie, to znaczy około 20 groszy. Jeżeli się zważy, że bochenek chleba kosztuje 7 do 8 rubli, a kilo mąki przeszło 3 ruble, łatwo zrozumieć, że w tych warunkach brak normalnej pobudki do pracy.

Jakże się ratuje wykonanie zagrożonego „planu" rolniczego?

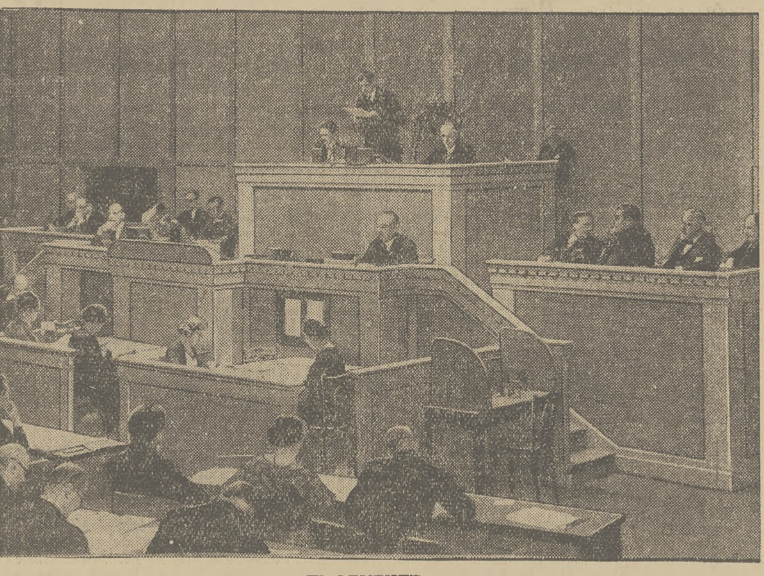
Oczywiście dekretem. Dekret z dnia 11 września b.r. pozwala na przymusowe użytkowanie koni, należących do osób prywatnych, dla zasiewu i zwózki zboża, buraków i innych jarzyn, oczywiście w kolektywach sowieckich.

Te konie mają pomóc „Sowchozom i Kołchozom", w których tysiące traktorów stoją bezczynnie, gdzie nikt nie chce iść do pracy lub zjawia się po 1-ej w południe.

Niechęć do pracy, marnowanie zasiewów, bezczynność traktorów i jako środek zaradczy na to wszystko odebranie ostatniego inwentarza chłopom, gospodarującym na własnym gruncie — oto obraz „planowego rolnictwa", naszkicowany przez organy sowieckie w ciągu dwu dni bieżącego miesiąca, oto właściwe źródło skurczenia się „planu rolnego" do jednej trzeciej części.

Redukcja cudzoziemców
W KOPALNIACH FRANCUSKICH.

Delegacja organizacyj górników we Francji zwróciła się do ministra przemysłu i handlu o ograniczenie przywozu węgla z zagranicy, wobec bezrobocia wśród górników francuskich. Minister oświadczył delegacji, że bezrobociu wśród górników zapobiec może w zupełności zwolnienie z pracy w kopalniach 25 proc. zatrudnionych w nich cudzoziemców. Zarządzenia, które zostaną w tej sprawie wydane, dotkną również górników polskich, których wielu zatrudnionych jest obecnie w kopalniach [francuskich].



W GENEWIE.
Przemówienie premjera irlandzkiego de Valery na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Wojna domowa w kraju kawy.

WOJNA DOMOWA W BRAZYLJI. — SAO PAULO PRZECIW RIO DE JANEIRO. — POWRÓT DO PRAWA I KONSTYTUCJI. — REWOLUCJA R. 1932 ZEMSTĄ ZA PRZEWRÓT R. 1930. — PREZYDENT VARGAS. — ROLA NIEMIECKICH SZTABOWCÓW.

Brazylja jest od 9 lipca terenem zażartej wojny domowej, której zaciekłość i podłoże nadają jej zupełnie odmienny charakter od dotychczasowych tak częstych, a zazwyczaj niekrwawych i niezbyt poważnych przewrotów. Ośrodkiem rewolucji jest stan brazylijski Sao Paulo i miasto tego samego imienia, drugie z kolei pod względem ludności po stolicy Rio de Janeiro, a równocześnie największy port brazylijski.

Stan Sao Paulo jest ośrodkiem produkcji i wywozu kawy, stanowiącej najwybitniejsze źródło bogactwa brazylijskiego. Obszar stanu Sao Paulo równa się połowie obszaru Polski.

Wojska powstańców i prezydenta dr. Getulio Vargas, liczą razem najwyżej 60.000 ludzi. Jest między nimi bardzo wielu mieszańców, murzynów i czerwonoskórych, gdyż Portugalczycy, którzy skolonizowali Brazylję i których język jest tam panującym, najłatwiej ze wszystkich białych narodów wchodzą w związki z rasami kolorowemi.

Dotychczas rewolucje brazylijskie miały na celu zdobycie władzy przez poszczególne jednostki, względnie kliki. W tym wypadku jednak, obok pierwiastku osobistego, występuje również pierwiastek ideowy. Dowodzi tego fakt, że prawdziwy entuzjazm rewolucyjny panuje w Sao Paulo.

Hasłem rewolucji w Sao Paulo jest „Powrót do prawa i do konstytucji". Zwraca się ona przeciwko dyktaturze prowizorycznego rządu prezydenta Vargasa, który jest u władzy od rewolucji październikowej w r. 1930. Vargas rozpędził parlament pod pozorem, że przeszkadza mu w pracy nad odnowieniem i rozbudową kraju. Próbował wprowadzić oszczędności przez radykalne ograniczenie ilości urzędników i zbędnych wydatków, tak, że mógł wyrównać budżet, nie uciekając się do nowych pożyczek, zapobiec spadkowi waluty i chwilowo wzmóc tętno życia handlowego i przemysłowego. Starał się również o poprawę stosunków na terenie szkolnictwa i opieki społecznej.

Mimo to prezydent nie zdobył sobie sympatji ludności. Twierdzono o nim w kraju, że jest człowiekiem słabym, narzędziem w ręku kliki generałów. Do wybuchu rewolucji przyczyniła się również tradycyjna rywalizacja między Rio de Janeiro i Sao Paulo, przyczem ten ostatni stan, na równi z innymi, sprzeciwił się ograniczeniu swojej autonomji przez centralne władze. Zarzucano również prezydentowi, że nie dość dba o wywóz kawy i że zbyt pochopnie otworzył kraj dla obcych kapitałów.

Obecna rewolucja jest odwetem za przewrót w październiku 1930, kiedy powstańcy, tym razem ze stolicy i z innych stanów, zbuntowali się przeciw prezydentowi Washingtonowi Luizowi ze Sao Paulo za to, że protegował swój stan rodzinny i ludzi stamtąd pochodzących. Obecnie Sao Paulo, odsunięte przed dwoma laty od wpływu na władze centralne, stara się zemścić na ówczesnym zwycięzcy.

Nie można twierdzić, aby powstanie miało na celu zupełne uniezależnienie się zbuntowanego Sao Paulo, a wskutek tego rozpadnięcia się olbrzymiej Brazylji na kilka części. Chodzi raczej o inny układ sił i wpływów wewnątrz państwa. Chociaż obiegają również pogłoski, iż rewolucjoniści starają się zagranicą o uznanie ich za stronę wojującą, co byłoby wstępem do oderwania się. A są przytem i w stolicy koła, które nie martwiłby się zbytnio z powodu oderwania się Sao Paulo, gdyż dotychczasowe cła ochronne, powodujące drożyznę, wprowadzone zostały głównie na żądanie przemysłu brazylijskigeo, mającego w Sao Paulo swą główną siedzibę.

W każdym razie ponawiane rokowania o zawieszenie broni pomiędzy stronami wojującemi nie doprowadziły do rezultatu, a krwawsze walki dały się jeszcze bardziej odczuć eksportowi brazylijskiemu, i tak już dotkniętemu kryzysem. Walka ta jest niesłychanie szkodliwa dla Brazylji, a w razie przedłużenia jej może stać się zgubną. Rewolucja brazylijska odbija się również na interesach innych państw zaangażowanych w Brazylji, a przedewszystkiem Stanów Zjednoczonych, które ulokowały tam około pół miljarda dolarów. Warto wreszcie wspomnieć, że operacjami wojennemi po stronie paulistów kierują byli wyżsi oficerowie niemieccy. W południowej Ameryce następuje obecnie najpiękniejsza pora roku. A to może przewlec zgubne dla kraju operacje wojenne i walki domowe.

Aferzyści i „kombinatorzy"
W BANCZKACH I „SPÓŁDZIELNIACH".

Ostrze kryzysu dotknęło wszystkie klasy i zawody, wszędzie spowodowało spadek obrotów i redukcję dochodów. Powiększyły się chyba jedynie kadry wszelkiego rodzaju oszustów, aferzystów i wydrwigroszów, spekulujących na nędzy, naiwności i łatwowierności ludzkiej. Pomnożyły się również formy i metody działania tego oszukańczego pasożytnictwa społecznego, które tem trudniej rozpoznać i zwalczać, że swoje kryminalne praktyki najczęściej ukrywa pod płaszczykiem akcji społecznej i działalności spółdzielczej.

Przed kilku laty byliśmy świadkami powstawania, zwłaszcza na terenie Małopolski, w Krakowie i Lwowie, różnych banczków, kas i „spółdzielni" kredytowych, za któremi kryli się krajowi i zagraniczni aferzyści i kombinatorzy. Przy pomocy całej armji akwizytorów sprzedawali w oszukańczy sposób na raty popularne wówczas dolarówki, premjówki budowlane i inne papiery procentowe. Ludzie nieuświadomieni, wprowadzeni w błąd szumnemi obiecankami, nietylko przepłacali kilkakrotnie wartość tych papierów, ale po zapłaceniu ostatniej raty zamiast obiecanych dolarówek czy premjówek, otrzymywali nic nieznaczące poświadczenia, że są „współwłaścicielami" tych papierów. Skargi sądowe pozostały bez skutku, gdyż okazało się, że za rzekomemi spółdzielniami stało kilku sprytnych aferzytsów, którzy wczas się ulotnili.

Przykre doświadczenia poszkodowanych i ostrzeżenia prasy zrobiły swoje: interes z dolarówkami i premjówkami dzisiaj nie idzie. Dlatego spryciarze i kombinatorzy zabrali się w inny sposób do nabierania naiwnych. Wiedząc, że są miljony kandydatów na pożyczki, zaczęli tworzyć tu i ówdzie anonimowe, podejrzane spółdzielnie: hipoteczno - budowlano - parcelacyjno - oszczędnościowe, posagowe i inne, które przy pomocy szumnej reklamy prasowej i natrętnej akwizycji domowej obiecują ludziom długoterminowe i niskoprocentowe pożyczki. Przeważnie oszukańcze te spółdzielnie żądają zapisania się na członka: opłaty wstępnego i miesięcznych wpłat na udział. Pożyczka jest „murowana", trzeba tylko czekać swojej kolei, najdłużej 6 miesięcy! Zwykle pomimo najakuratniejszego płacenia rat, pożyczki się nie otrzymuje, taki rzekomy „bank" czy taka rzekoma „spółdzielnia" stają się głuche na wszelkie pisma i wreszcie z prasy ludzie się dowiadują, że „spółdzielnia" upadła, że aresztowano członków jej zarządu jako zwyczajnych oszustów itd. Rzecz jasna, wszelkie wpłacone raty przepadają, pozostaje żal i wstyd.

Dlatego ostrzegamy wszystkich przed owemi niebieskiemi ptaszkami, kryjącemi się w tęczowym sztandarze spółdzielczości. Zasadą powinno być, że wszystkie sprawy pieniężne załatwia się w spółdzielni kredytowej, należącej do Związku rewizyjnego i solidnie prowadzonej, w której zarówno członkowie jak i zarząd oraz rada nadzorcza składają się ze znanych w okolicy obywateli. Wystrzegać się natomiast należy wszelkich nieznanych, t. zw. „dzikich" spółdzielni, mających siedzibę w innych województwach czy w innych dzielnicach, a obiecujących na dogodnych warunkach tanie pożyczki czy jakieś inne „świetne" interesy finansowe. Nigdy niewiadomo, czy za taką spółdzielnią nie stoją oszuści i aferzyści. Jeżeli się ma wątpliwości, czy jakaś podejrzana spółdzielnia należy do Związku rewizyjnego, to trzeba sik zwrócić po odpowiednie informacje do Rady spółdzielczej przy Ministerstwie skarbu (Warszawa, ul. Rymarska 5), lub do najbliższego Związku rewizyjnego.

Popierajcie L. O. P. P.

Czem się trudni

„EXPRES ZAGŁĘBIA".

We wczorajszym „Expresie Zagłębia" ukazała się niezwykła wiadomość, zatytułowana: „Uwadze władz kolejowych w Sosnowcu". „Expres" donosi władzom kolejowym, że kasjer bagażowy w Sosnowcu co pewien czas znika z kasy, pozostawiając przed okienkiem interesantów i najspokojniej idzie na wódkę", a gdy nietrzeźwy wraca do kasy, opowiada klijentom anegdotki. W końcu tego doniesienia apel: — Postępowaniem p. kasjera zająć się winny władze zwierzchnie.

Denuncjacja jest o tyle zupełna, że „Expres" nie zapomniał nawet wymienić nazwiska kasjera.

Nie jest nam znany osobiście p. kasjer bagażowy na dworcu kolejowym w Sosnowcu i znikąd nie jesteśmy upoważnieni od jego obrony, nie mamy też zamiaru kruszyć kopji o jego sobę. Ale nie możemy pominąć milczeniem brzydkiej formy donosicielstwa, uprawianego przez „Expres Zagłębia". Jeżeli istotnie kasjer jest winien, to istnieje wiele innych sposobów poskarżenia się na niego przed władzami kolejowemi. Jeżeli się widzi zło, to trzeba mieć odwagę osobiście zawiadomić o tem przełożonych kasjera, a nie anonimowo donosić ze szpalt gazety.

No, i jeszcze jedno. Przypuśćmy, że p. kasjer napił się wódki. Nie wiemy, czy redaktorowie „Expresu", względnie autor denuncjacji wylewa za kołnierz, ale wiadomo, że nikomu w redakcji za napisanie artykułu po pijanemu nie groziłaby utrata posady. Czy spokojny o swój byt któryś z redaktorów „Expresu" zastanowił się na tem, że zamieszczone w jego gazecie doniesienie do władz kolejowych może pozbawić kasjera posady i, co nie jest przesadą, w naszych czasach, może się to skończyć niedostatkiem jego i rodziny? Czy pan redaktor będzie miał spokojne sumienie, gdy się dowie, że dzięki niemu pozbawiono człowieka pracy i chleba?

Ostatni wybryk „Expresu" niewątpliwie wywoła odpowiednią reakcję ze strony organizacji pracowników kolejowych.

Jak się zachować

PRZY STOLE.

Każdy, kto chce się zaliczać do ludzi wytwornych, nie może traktować stołu jadalnego, jako terenu domowej abnegacji, musi jadać nietylko poprawnie ale z wdziękiem.

Jedząc — nie śpieszmy się. Łapczywe wpychanie do ust czyni zawsze groteskowe wrażenie, niemniej jak miarowe kiwanie głową nad talerzem przy wyciąganiu ust do łyżki. Pamiętajmy — nie usta do łyżki, ale łyżka do ust!

Delektowanie się potrawami jest niewątpliwie hołdem dla talentu kulinarnego pani domu, tem niemniej jednak świadczy o niewytwornych przyzwyczajeniach.

Kogo dziwi rada „zjedzenia do ostatniego kęska", niech się dowie, że dziś już wyszło z mody pretensjonalne niedopijanie herbaty, albo umyślne pozostawianie na talerzu paru kartofelków.

O mlaskaniu, głośnem „wciąganiu" napoju, hałasowaniu sztućcami niema co wspominać!

Takich wykroczeń dopuszczają się tylko Zulusi.

Zato jeden maleńki drobiazg wart jest wzmianki: jedzenie i rozmowa jednocześnie. Wiele osób czyni to wprost nieświadomie, w wieczystym pośpiechu przełykania obiadu „na chybcika". Jakież na to jest lekarstwo? Chyba postawienie na stole jadalnym lusterka, które okaże w całej okazałości jamę ustną, podobną puszczonej w ruch maszynce do mięsa.

Siądźmy wreszcie do stołu i rozłóżmy serwetki na kolanach.

Mylne jest przekonanie, że tylko ryb nie wolno jadać nożem: jest cała litanja potraw, które się jada tylko widelcem. I tak wszelkie potrawy z mięsa mielonego, jak kotlety, zrazy i t. p., sałatki, jarzynki, flaki czy bogis. Przy tych potrawach nóż pozostaje nietknięty, gdyż nie należy się wspomagać nożem nawet przy nakładaniu na widelec.

Udział palców przy jedzeniu jest dziś ograniczony do minimum. Doniedawna chwytało się palcami pieczywo, ciastka i tartinki. Dziś zastępuje palce nóż i widelec. Wzorowe kanapki są tak maleńkie, że w całości mieszczą się do ust. Jada się je, stojąc z talerzykiem przed bufetem. Jeśli jednak podane będą do stołu, a trafią się duże, można je pokroić na kawałki i przenosić do ust widelczykiem. I jeszcze jedno — nabierając tartinkę z półmiska, nie wkłuwając w nie zębów widelca, lecz podsuwamy pod bułeczkę i tak przenosimy na talerz.

W wyjątkowych wypadkach wolno nam się zabawić w dzikusów i jeść palcami; to jest przy rakach, karczochach a doniedawna — i przy szparagach. Ale najlepiej wcale raków na większych zebraniach nie podawać.

Owoce większe wymagają dzielenia i obierania ze skórki nożykiem i widelczykiem, drobne jada się łyżeczką, za wyjątkiem czereśni, agrestu, porzeczek i śliwek.

Wkońcu o niewłaściwem jadaniu jajka. Tak łatwo przy tem popełnić „gaffę", natłukując skorupkę łyżeczką, podczas gdy należy ściąć czubek nożem, odrzucić na bok, wraz z zawartością i dopiero do tak otwartego krateru wrzucić soli i masła. Zbytnia skrupulatność w wydrapywaniu wnętrza będzie również bardzo „shocking".

Ważne wyjaśnienia

W SPRAWIE OPŁAT NA FUNDUSZ BEZROBOCIA.

Na tle wprowadzenia opłat od lokalów na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym, powstały różne wątpliwości a m. in. takie: 1) czy właściciele nieruchomości, zajmujący lokale w swych domach, uiszczają opłaty na rzecz funduszu pomocy bezrobocia, 2) czy powyższe opłaty należy uiszczać za lokatorów nie płacących czynszów i 3) czy powyższym opłatom podlegają kwity komorniane w domach państwowych lub komunalnych.

Związek miast polskich wyjaśnił co następuje: Ponieważ właściciele nieruchomości, zajmujący lokale w swych domach, nie opłacają komornego, ani też nie wystawiają kwitów komornianych, nie uiszczają oni również opłat na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym.

Właściciele nieruchomości nie są zobowiązani do uiszczania opłat za lokatorów, nie płacących czynszów.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, ani wydane w jego wykonaniu rozporządzenie prezesa Rady ministrów, nie zawierają żadnych postanowień, wyłączających skarb państwa, względnie związki komunalne, jako właścicieli nieruchomości od uiszczenia omawianych opłat.

PRZEPISY WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNE

dla miast Zagłębia.

Jak w swoim czasie nadmienialiśmy, przepisy wodociągowo-kanalizacyjne w miastach Zagłębia były kilkakrotnie zmieniane przez władze nadzorcze. Wreszcie ostatnio opracowane wspólnie przez miasta: Sosnowiec, Będzin i Dąbrowe przepisy wodociągowo-kanalizacyjne doczekały się pomyślnego załatwienia, t. j. zatwierdzenia.

Pierwszy otrzymał aprobatę Sosnowiec, w najbliższej przyszłości otrzyma zatwierdzenie Dąbrowa, Będzin zaś ma podobno dopiero wysłać przepisy do zatwierdzenia. Jak już pisaliśmy, w nowych przepisach obowiązek płacenia za wodę ponoszą właściciele nieruchomości. Warto tak że przypomnieć, iż najtańszą wodę posiada Dąbrowa, kiedy bowiem w Sosnowcu wypada miesięcznie 1.80 zł. od ubikacji, w Będzinie 1.50 zł. w Dąbrowie opłata od ubikacji wynosi 1 zł. To samo dotyczy opłat za kanały, wynoszących połowę należności za wodę. Jeżeli chodzi o rentowność, to sprawa najlepiej przedstawia się w Będzinie, gdzie miasto stanowi zwarty blok, wypełniony dużymi budynkami, najgorzej zaś w Dąbrowie, gdzie kwestja dochodowości zakładu wodociągowo - kanalizacyjnego jest sprawą dalekiej przyszłości.

W zakresie możliwości rozwojowych sieci wodociągowo-kanalizacyjnej są one największe w Sosnowcu, z racji zajmowania przez miasto dużego obszaru, w pozostałych miastach możliwości te są znikome i w związku z tem nie można liczyć na wydatniejsze zwiększenie zużycia wody w przyszłości.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

1 Sobota	**Dziś** Jana z Dukli **Jutro** Aniołów Str. Wschód słońca 5 m. 36. Zachód „ 17 m. 14.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Śpiewak nieznany.
PALACE: W każdym porcie dziewczyna.
EDEN: Syn Indyj.

BĘDZIN

NOWOŚCI: M IX w krzyżowym ogniu.
ŚWIATOWID: Przedziwna sprawa Klary Deane.

DĄBROWA

ARS: Niewinna grzesznica.
WANDA: Ognisko.
KOMETA: Dwa serca.

ZAWIERCIE

STELLA: Legjon ulicy.
ARLEKIN: Ogród Allacha i Janko muzykant.

× Z SĄDOWNICTWA. Wiceprokurator Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Dobromęski przechodzi do Warszawy jako sędzia Sądu apelacyjnego.

× ODZNACZENIE. P. J. Gołąb z Grodźca został odznaczony zarządzeniem p. Prezydenta Rzplitej z dnia 21 ub. m. medalem niepodległości.

× ZEBRANIE KOŁA ABSOLWENTÓW SZKOŁY GÓRNICZEJ. Dnia 2 bm., w niedzielę o godz. 10.30 przed południem odbędzie się w gmachu szkoły górniczej w Dąbrowie zebranie Koła absolwentów w sprawie wydawnictwa wspólnego pisma. Sprawa ważna. — Dyrekcja szkoły górniczej.

× ZARZĄD STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ MĘSKIEJ przy parafji nowosieleckiej w Sosnowcu zawiadamia za naszem pośrednictwem wszystkich członków, że dnia 2 bm. o godz. 2 popoł. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie. Pożądane punktualne przybycie.

× ZAPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ. Kierownictwo szkoły dokształcającej zawodowej handlowej i przemysłowej żeńskiej w Sosnowcu zawiadamia, że zapisy uczenic przyjmować będzie do dnia 6 października od godz. 18—20 w lokalu szkoły powszechnej nr. 9, ul. 3 Maja 32, dokąd została szkoła przeniesiona.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W niedzielę, dnia 2.X. o godz. 4-ej popoł. i 8 wiecz. „Wesele na Górnym Śląsku". Ceny miejsc od 80 gr. do 2.99 zł. dziecinne stojące 49 gr. Przedsprzedaż u p. Czechowskiego.

W czwartek, 6.X. o godz. 8.30 wiecz. — Koncert zespołu bałałajkowego ks. Gagarinowej wraz z Chórem Kozaków - Czerkiesów.

Teatr Polski w Katowicach

Sobota 1 października o godz. 20 inauguracja sezonu 1932-33. Premjera! — „Głupi Jakób".

Niedziela 2 października o godz. 16 popoł — „Ciotka Karola". — O godz. 20 wieczorem „Głupi Jakób".

Wtorek 4 października o godz. 20 wiecz. „Głupi Jakób".

Środa 5 października o godz. 20 wieczorem — „Ciotka Karola".

Czwartek 6 października o godz. 20 wieczorem — „Głupi Jakób".

Sobota 8 października o godz. 20 wiecz. Premjera! — „Roxy".

Nasz dział radjowy.

TRANSMISJA Z WIEDNIA.

Dnia 2 b.m. o godz. 20 transmitowany będzie z Wiednia recital sławnej artystki opery wiedeńskiej i wysoce kulturalnej pieśniarki Elżbiety Schumann, która odśpiewa szereg pieśni.

PROGRAM RADJOWY.

SOBOTA 1 PAŹDZIERNIKA 1932.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych — 12.40 Komunikat meteorologiczny — 12.45 Dalszy ciąg koncertu — 14.00 Komunikat gospodarczy — 15.10 Intermezzo muzyczne — 15.30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie — 15.40 Słuchowisko dla dzieci pt.: „Baśń o złotej rybce" — w opracow. Benedykta Hertza i Wandy Tatarkiewicz — 16.05 Intermezzo muzyczne — 16.20 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci — 16.40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. H. Mościcki — 17.00 Koncert popołudniowy — 18.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie — 19.00 Muzyka religijna (płyty) — 19.15 Mieczysław Mikuła: „Feljeton sportowy" — 19.45 Red. Ludomir Rubach: „Lato w Czechosłowacji" — 20.00 Muzyka lekka — 20.55 „Na widnokręgu" — 21.10 Dalszy ciąg koncertu — 21.55 Komunikat meteorologiczny — 22.05 Koncert Chopinowski w wykonaniu Bolesława Wojtowicza — 22.40 Wiadomości sportowe — 22.50 Muzyka taneczna.

× SPRAWA PLANU REGULACYJNEGO DĄBROWY. Prace przy sporządzaniu planu regulacyjnego Dąbrowy są na ukończeniu i w pierwszej połowie października rb. projekt zostanie przekazany miejskiej komisji regulacji miasta, a następnie władzom miejskim do aprobaty. Jest nadzieja, iż w okresie zimowym plan uzyska zatwierdzenie władz centralnych i w roku przyszłym rozbudowa miasta prowadzona będzie na podstawie planu regulacyjnego.

× PUBLICZNA SZKOŁA ZAWODOWA DOKSZTAŁCAJĄCA W SOSNOWCU dla metalowców, elektromonterów i zawodów budowlanych przy ul. Wawel 13 oraz dla biurowców, handlowców i zaw. ogólnych przy ul. Targowej 12 (szkoła handlowa T. Płockiego) rozpoczyna zajęcia od 3 bm. w godzinach wieczorowych. Młodociani i terminatorzy, podlegający obowiązkowi dokształcania winni się zapisać do 6 bm.

× NOWA UCZELNIA. Kuratorjum okr. szk. krak. zorganizowało przy Instytucie administracyjno - gospodarczym w Krakowie „Kursy Dydaktyczne dla kandydatów na nauczycieli stenografji, kaligrafji i pisania na maszynie w szkołach zawodowych". Kandydaci, posiadający pełną szkołę średnią, mogą obecnie łatwo uzyskać kwalifikacje nauczycielskie w zakresie każdego z tych przedmiotów, które wchodzą w program wszystkich szkół handlowych, a których uczą dotychczas w olbrzymim procencie siły niewykwalifikowane. Absolwenci „Kursów Dydaktycznych" będą mieli pierwszeństwo przy uzyskaniu posad nauczycielskich w szkołach zawodowych oraz otrzymają przygotowanie do egzaminu przed państw. komisją egzaminacyjną dla kandydatów na nauczycieli stenografji, kaligrafji i pisania na maszynie w Krakowie. Kurs trwa 9 miesięcy.

× EMERYTURY PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH. W celu jednolitego interpretowania wzorowego statutu emerytalnego, zaleconego przez min. spraw wewnętrznych w r. 1930, minist. podało obecnie w okólniku szereg wyjaśnień, a mianowicie: 1) służba wojskowa pracowników komunalnych winna być traktowana narówni z pracą w służbie państwowej, a więc za lata tej służby pracownik winien opłacić zwykłe składki, 2) zaliczona może być służba wojskowa zarówno w państwach zaborczych, jak i służba polska, 3) służba wojskowa podczas wojny winna być zaliczona podwójnie, 4) niesłusznie pracownikom komunalnym zalicza się nieraz do wysługi emerytalnej lata służby w innym związku komunalnym w wysokości najwyżej 10 lat, praktyka taka nie jest oparta na przepisie, par. 5 statutu emerytalnego głosi jedynie, że w razie przejścia pracownika do służby w związku komunalnym, należącym do innego funduszu, przekazuje się zebrane składki nowemu funduszowi, nie w wyższej jednak wysokości, jak za 10 lat. Ograniczenie to ma na celu jedynie ochronę stanu dotychczasowego funduszu emerytalnego przed zbyt wielkiemi wypłatami, i nie dotyczy zaliczenia danemu pracownikowi lat poprzedniej służby.

× O ZWOLNIENIE OD PODATKÓW. Zarząd Związku zrzeszeń miejskiej własności nieruchomej w Polsce złożył ministrowi skarbu memorjał, w którym przedstawia konieczność wykonywania uprzednich zarządzeń minist. sprawie zwolnienia od podatku od nieruchomości lokali niewynajętych i nieużytkowanych. Memorjał ten złożono wskutek niestosowania się do tego zarządzenia jednej z izb skarbowych.

Pociecha religijna.

Polskie fale radjowe przynoszą swoim słuchaczom nietylko wiedzę i rozrywkę, lecz i pociechę religijną, zwłaszcza tym wszystkim, którym choroba, oddalenie lub inne okoliczności nie pozwalają na dotarcie do świątyni.

Co niedziela i co święto wszystkie polskie rozgłośnie raljowe nadają transmisję nabożeństw z najwspanialszych i największą czcią otaczanych świątyń katolickich. Katowice nadają nabożeństwa z Katedry św. Piotra i Pawła, z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Panny Marji w Wielkich Piekarach oraz z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach - Ligocie. Rozgłośnia lwowska transmituje nabożeństwa z Katedry miejscowej oraz ze świątyń obrządku grecko-katolickiego i ormiańskiego. Wilno transmituje nabożeństwa z Bazyliki, kościoła św. Jana oraz sobotnie nabożeństwa majowe ze słynącej cudami Kaplicy Ostrobramskiej. Rozgłośnia krakowska nadaje nabożeństwa z przepięknego kościoła Marjackiego i z historycznej Katedry na Wawelu. Poznań transmituje nabożeństwa z miejscowej Katedry i innych największych świątyń tej dzielnicy. Wielokrotnie również nadawały rozgłośnie „Polskiego Radja" transmisje z uroczystych nabożeństw z miejsc cudami słynących, jak naprzykład z Jasnej Góry, Kodnia, Chełma i innych.

Nie brak również transmisyj Mszy polowych i audycyj w związku z kongresami i zjazdami religijnemi. że wymienimy transmisję z Kongresów Eucharystycznych, transmisję z okazji koronacji Cudownego Obrazu N. M. P. w Klasztorze Jasnogórskim, z uroczystości jasnogórskich 550-letniej rocznicy sprowadzenia Cudownego Obrazu, z przeniesienia Cudownego Obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej z Przemyśla do Bazyliki, z ponownego otwarcia Katedry w Chełmie i t. d. Ponadto poszczególne rozgłośnie nadają co pewien czas audycje religijne o charakterze miejscowym.

Oprócz nabożeństw nadają rozgłośnie nasze odczyty religijne i misyjne. lwowskie audycje dla chorych prowadzone przez księdza Michała Rękasa, podobne audycje krakowskie księdza Wilhelma Szymborta, audycje rekolekcyjne, transmisje Pasterek oraz wspaniałe koncerty religijne, jak np. ostatnio transmitowany koncert Chóru Sykstyńskiego.

Specjalnie piękną kartę w annalach radjowych posiadają uroczyste transmisje z Watykanu, podczas których Jego Świątobliwość Pius XI wygłaszał osobiście urbi et orbi Swe orędzia do wiernych całego świata, udzielając im z wyżyn Stolicy Apostolskiej Swego błogosławieństwa. 6124

× MIESZKAŃCY UL. PIŁSUDSKIEGO w Sosnowcu skarżą się, że ulica ta polewana jest tylko do ulicy Sadowej, natomiast dalej ku ulicy Sienkiewicza kurz zatruwa ludziom płuca i życie. Czyżby tylko zdrowie mieszkańców odcinka ulicy do Sadowej było wartościowe dla władz sanitarnych?

× LACH NA WOLNOŚCI. Aresztowany w związku z aferą kokainową Kazimierz Lach nie został przewieziony, jak przewidywano, do dyspozycji władz sądowych w Katowicach, bowiem sędzia śledczy we Lwowie wypuścił go, po przesłuchaniu, na wolność. W Katowicach prowadzone jest nadal śledztwo i przesłuchiwanie świadków.

× SPŁONEŁA SZOPA. W ub. czwartek powstał z nieznanych przyczyn pożar w szopie drewnianej Józefa Kowalskiego, znajdującej się między Klimontowem a Zagórzem. W krótkim czasie szopa spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą 140 zł.

× KRADZIEŻE. Z budowli Jana Jędrusika w Sosnowcu przy ul. Konopnickiej skradziono w nocy dwa okna i lufciki, wartości 120 zł.

Nuchemowi Hamburgerowi z Modrzejowa skradziono teczkę, w której znajdowały się różne przedmioty, wartości kilkudziesięciu złotych.

Roboty drogowe

W DĄBROWIE.

W związku z kończącym się sezonem, kończą się również roboty drogowe. W Dąbrowie wykonano niemal w całości zakreślony plan robót drogowych. Ostatnio ukończono przebudowę odcinka ul. 3 Maja, gdzie na podłożu betonowem ułożono kostkę na zaprawie cementowej. Obecnie, po prawej stronie ulicy doprowadzany jest do porządku chodnik, który wykładany jest nowemi płytami. Również ukończono budowę ul. Okrzei, a pozatem porządkuje się kilka ulic.

Roboty drogowe prowadzo są obecnie jeszcze tylko na szosie strzemieszyckiej, gdzie miasto postanowiło odbudować drogę na odcinku długości 1270 mtr. Dotychczas wykonano roboty na odcinku długości 700 mtr. Układana tam jest kostka na zaprawie cementowej, a więc będzie to nawierzchnia trwała. Kostka układana jest na szerokości 5 mtr., a ponieważ z obydwu stron jest jeszcze po pół metra bruku zwykłego, szerokość zatem jezdni będzie wynosiła 6 mtr.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości wzywa właścicieli domów, którzy mają jakie zatargi z dozorcami domowymi o przybycie do lokalu Stowarzyszenia, celem udzielenia Im informacji w danych sprawach. Ze względu na ważność całokształtu sprawy prosimy o niezaniedbywanie zgłaszania się do Stowarzyszenia, ewentualnie pisemnego zawiadomienia w ciągu 7 dni. 6079

Popisy psów

POLICYJNYCH I OCHRONNYCH.

W niedzielę dnia 2 bm. o godz. 10 rano na stadjonie STS. „Unja" w Sosnowcu przy ul. Aleja odbędą się popisy kilkunastu psów policyjyjch i ochronnych, wśród których rewelacją będzie pies policyjny „Rex", nazwany przez Niemców „Polskim Rin-Tin-Tinem".

Pierwszy tego rodzaju pokaz tresury psów, zakrojony na poważną skalę, oglądany dopiero w kilku miastach Polski, wzbudził wielkie zainteresowanie w Zagłębiu Dąbrowskiem, zwłaszcza, że bogaty program popisów daje gwarancję emocjonującego widowiska, na które złoży się: wyszukiwanie przedmiotów, przenoszenie meldunków i gołębi pocztowych, tropienie śladów kradzieży, napadu rabunkowego i morderstwa, napad bandytów na policjanta i ubezwładnienie ich przez psa oraz innych t. p. pokazów. Mimo dość wysokich kosztów urządzenia powyższych popisów, jakie ponosi STS. „Unja" ceny biletów wstępu są bardzo przystępne, bo od 50 gr. do zł. 1.50 co umożliwi mieszkańcom Zagłębia obejrzenie tej nader ciekawej a nie znanej dotychczas imprezy, jaka odbędzie się tylko jeden raz w Zagłębiu.

Zakończenie pierwszej fazy

poszukiwań archeologicznych.

Asystent uniwersytetu jagiellońskiego mgr. Jamka, po dwudniowej pracy, zakończył w dniu wczorajszym pierwszy etap poszukiwań archeologicznych w Strzemieszycach. Wynik dotychczasowych poszukiwań jest bogaty, gdyż prócz 3 urn i krzesiwa, odkryto 6 grobów, z tych jeden skrzynkowy, a reszta rzędowych. P. mgr. Jamka zabrał wszystkie znalezione przedmioty, łącznie ze szkieletami, do Krakowa, gdzie zostaną przeprowadzone szczegółowe badania naukowe.

Jak się okazuje, uniwersytet jagielloński nie rozporządza funduszami na prowadzenie dalszych badań i z tego względu sprawą tą powinny zająć się władze państwowe i samorządowe oraz pewne instytucje miejscowe. Obecnie niema już żadnych wątpliwości, że teren, gdzie odnaleziono grobowce, stanowi t. zw. stację naukową i prócz odkrytych już wykopalisk może zawierać jeszcze wiele cennego dla nauki materjału i dlatego poszukiwania powinny być nadal kontynuowane, gdyż inaczej kurhan ulegnie zniszczeniu.

Przedewszystkiem wiadomość o odnalezieniu grobowców rozeszła się szeroko, wywołując duże zainteresowanie. Jest rzeczą pewną, że wśród pewnych sfer ludności wiadomość ta wzbudzi swoiste zainteresowanie, polegające na tem, że na całym terenie zaczną się, prowadzone zresztą i dotychczas, energiczne poszukiwania ukrytych... skarbów. Oczywista skarbów nik nie znajdzie, lecz przy podobnych poszukiwaniach, prowadzonych najczęściej w porze nocnej, wszelkie wykopaliska, w postaci grobowców, urn i t. p. rzeczy, ulegają zniszczeniu. Następnie w miejscu tem, jak wiadomo, Tow. francusko-polskie czerpie piasek na podsadzkę, a więc jeżeli teren nie zostanie uprzednio zbadany, bagier zniszczy wszystko, co napotka na swej drodze. Z tego też względu sprawą powinny się zająć czynniki miejscowe, aby bezwzględnie uchronić zabytki archeologiczne przed nieuchronną zagładą, zwłaszcza, iż jest to pierwsze tego rodzaju wykopalisko na terenie Zagłębia, a następnie wykopaliska te, z braku odpowiednich pomieszczeń na miejscu, wywożone są gdzieindziej. Wszystko to czyni bardzo aktualną sprawę budowy muzeum Zagłębia i może wreszcie ostatnie wykopaliska wpłyną na ruszenie tej sprawy z miejsca.

Dożynki w Porąbce

w obecności władz powiatowych.

Piszą nam z Porąbki.

W dniu 18 bm. staraniem organizacyj jak to: Kółka rolniczego, Koła gospodyń wiejskich i Świetlicy odbyła się na terenie Porąbki uroczystość „Dożynek", z następującym porządkiem:

Defilada narzędzi i symbolów pracy mianowicie: pługa, siewcy, siewnika rzędowego, brony, kosiarzy z kosami, kosiarki z sierpami, żniwiarki konnej, grabiarki z grabiami, grabiarki konnej, wiązarki z powrósłami, wozów ze zbożem i z układaczkami oraz gospodyń z chlebem i solą. Za nimi posuwały się poczty organizacyj z wieńcami. W końcu, pochód jechało „Krakowskie wesele". Po defiladzie odbyło się składanie wieńców, przeplatane przyśpiewkami w stylu wiejskim. Krakowskie wesele zorganizowała młodzież świetlicowa. Po obchodzie odbył się podwieczorek i tańce.

Na dożynki w Porąbce przybył starosta p. Boxa, z małżonką w asyście członków Rady sejmikowej, wydziału powiatowego Zarząd O.T.O. i K.R., miejscowych gości i starszych gospodarzy z Porąbki. P. starosta przyjął defiladę, a następnie przyjmował wieńce ze zbóż i owoców pracy rolnika.

Wieńce złożyły następujące organizacje: Koła gosp. wiejskich z Gołonoga, z Łagiszy, z Preczowa i ze Strzemieszyc, powiatowa ferma rolna z Wojkowic Kościelnych, Kółko rolnicze z Zagórza i w końcu wieniec powiatowy złożony przez miejscowe organizacje rolnicze.

Spadła na bruk

z trzeciego piętra.

Mieszkanka Czeladzi Rachela Binentał przyjechała onegdaj do Sosnowca, celem odwiedzenia swych rodziców, zamieszkałych przy ulicy Mościckiego.

Przebywając w mieszkaniu rodziców, znajdującem się na trzeciem piętrze Binentalowa siadła na oknie, wyglądając na ulicę.

W pewnej chwili wychyliwszy się zbytnio, Binentalowa doznała zawrotu głowy i straciwszy równowagę runęła z trzeciego piętra na bruk, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Przewieziona do szpitala Binentalowa zmarła.

Tragiczny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie wśród rodziny zmarłej.

Nowe ceny mąki,

CHLEBA I MLEKA.

W dniu wczorajszym komisja cennikowa w Sosnowcu ustaliła następujące ceny mąki i chleba: mąka żytnia 65 proc. i chleb z tej mąki 30 gr., mąka żytnia razowa 85 proc. oraz chleb z tej mąki 24 gr. za kg.

Ceny powyższe obowiązywać będą od poniedziałku dnia 3 października rb.

Cenę mleka ustalono na 30 gr. za litr, przyczem cena ta obowiązuje od soboty, tj. od dnia dzisiejszego.

Bezpłatny kurs

DLA DYRYGENTÓW CHÓROWYCH.

Związek śląskich kół śpiewaczych organizuje w roku bieżącym bezpłatny ośmiomiesięczny kurs dla dyrygentów chórowych na którym udzielać się będzie wszelakich teoretycznych i praktycznych wiadomości, potrzebnych do owocnej pracy nad krzewieniem pieśni w naszych zorganizowanych zespołach chóralnych. Lekcje kursu odbywać się będą w lokalach Instytutu muzycznego w Katowicach i to pod kierownictwem prezesa Zw. śl. kół śpiewaczych i dyrektora Instytutu muzycznego St. M. Stoińskiego. Dokładny plan lekcji wyłożony jest w sali Inst. muz. Na kurs przyjęci być mogą jedynie członkowie chórów Zw. śl. kół śpiewaczych i Związku kieleckiego, którzy w egzaminie wstępnym wykażą dostateczną znajomość gry na fortepianie lub skrzypcach i posiadają wystarczające zdolności wokalne potrzebne do kierowania zespołami chóralnemi. Do piśmiennych wniosków należy dołączyć krótki życiorys z dokładnem podaniem pracy w zespołach śpiewaczych (jako śpiewak lub dyrygent), oraz poparcie Zarządu koła, względnie okręgu, do którego wnioskodawca należy. Wnioski należy składać do kierownictwa kursu przy Instytucie muzycznym w Katowicach, Teatralna 7, gdzie udziela się bliższych informacyj w godzinach urzędowych. Początek kursu w środę dnia 12 października br. Egzaminy kandydatów we wtorek dnia 11-go bm. od godziny 16—19.

Aresztowanie urzędników

DĄBROWSKIEGO URZĘDU SKARBOWEGO.

Przed trzema dniami zatrzymano pod zarzutem nadużyć służbowych dwóch urzędników Urzędu skarbowego w Dąbrowie.

Po dwóch dniach zostali oni zwolnieni wczoraj zaś z polecenia władz sądowych zostali aresztowani powtórnie.

Ze względu na prowadzone w dalszym ciągu dochodzenie nazwisk aresztowanych oraz szczegółów nadużyć narazie nie podajemy.

Ujęcie przemytników

Z POW. BĘDZIŃSKIEGO.

Onegdaj wieczorem placówka straży granicznej w Piasecznej natrafiła na trzech przemytników: Józefa Janotę, Franciszka Swobodę i Piotra Michalaka z Tąpkowic, pow. Będzińskiego w chwili, gdy zamierzali przemycić z Niemiec do Polski towary kolonjalne.

Na widok strażników przemytnicy zamierzali zbiec, jednakże na odgłos strzałów oddanych przez funkcjonarjuszy straży poddali się.

Przemytników przekazano władzom sądowym.

Tego samego dnia wieczorem został postrzelony w ramię przez strażnika granicznego w drodze z Rozbarku do Szarleja przemytnik Franciszek Mietas, pochodzący z powiatu Będzińskiego.

Rannego odwieziono do szpitala. Przemyt 12 kg. rodzynek skonfiskowano.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA OKRĘG. KOM. L.O.P.P. (FUNDUSZ STYPEND. IM. POR. ŻWIRKI I INŻ. WIGURY): Od grona nauczycielskiego i uczennic Gimnazjum Państwowego im. E. Plater w Sosnowcu zł. 50 (pięćdziesiąt).

Ku uczczeniu ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury. Klub Towarzyski przy Tow. Sosnowiedkich Fabryk Rur i Żelaza Sp. Akc. w Sosnowcu składa sumę złp. 50 (pięćdziesiąt).

RELATYWIZM.

Mieszkający w podbiegunowej okolicy Eskimos wita znajomego, który mieszka opodal.

— Wyjeżdżasz w tym roku?

— Na zimę wybieram się z rodziną na południe.

— Dokąd?

— Do Grenlandji.

W SKLEPIE Z OBUWIEM.

Sprzedawca do klijentki:

— Trudno, szanowna pani, pantofle, które pani sobie życzy, musiałyby być ciasne z zewnątrz, a szerokie wewnątrz. Takiego obuwia nie mamy na składzie.

Kronika Zawiercia.

× Z NOK. W ub. środę odbyło się w lokalu własnym zebranie NOK., na którem p. K. Gorel wygłosił referat pt. „Rola kościoła w życiu narodu i państwa". Po ożywionej dyskusji zebranie zamknięto.

× Z LOPP. Wczoraj odbyło się zebranie pracowników firmy Krawczyk w sprawie założenia kursu LOPP. Na zebranie przybył z województwa p. inż. Nowicki. Prelegent scharakteryzował działalność LOPP. na terenach fabrycznych.

× NOWE CENY ZA WYCIER KOMINÓW. W tym tygodniu została zatwierdzona przez starostwo Zawierciańskie nowa opłata za wycier kominów. Opłaty są znacznie niższe niż dawniej. Obowiązują one nietylko w Zawierciu, lecz w całym powiecie.

× BÓJKA W PIWIARNI. Przy ul. Blanowskiej w piwiarni Roziacha wynikła na tle osobistych nieporozumień kłótnia między Marjanem Pokiewiczem, Sroką Stanisławem i jego bratem Władysławem. Kłótnia zamieniła się w bójkę na noże. Posterunkowy, który chciał obezwładnić awanturników został uderzony butelką. Dopiero przy pomocy kilku innych posterunkowych udało się zaprowadzić towarzystwo do komisarjatu.

× POBICIE. Giermala Jan (Paderewskiego) został pobity przez Marjana Popkiewicza (Górnośląska) za co P. został pociągnięty do odpowiedzialności.

Kronika Olkuska.

× AKADEMJA ŻAŁOBNA. Onegdajsza akademja w Olkuszu ku uczczeniu pamięci śp. Prezydentowej Mościckiej, wypadła uroczyście i poważnie. Śpiew artystki opery poznańskiej, olkuszanki p. Czechowskiej i popisy orkiestry papierni „Klucze" zasługują całkowicie na uznanie.

× KILKA SŁÓW O SĄDZIE. Zawdzięczając staraniom p. sędziego Sendry z Olkusza i poparciu p. prezesa Sądu okręgowego Opęchowskiego z Sosnowca, Olkusz doczekał się obszernego i odpowiedniego lokalu na sąd grodzki. Podzielony na wydziały karny i cywilny z kancelarjami, salami posiedzeń i odpowiednio rozmieszczony, sąd olkuski budzi w interesancie poszanowanie, należne instytucji państwowej. Obecnie dokompletowuje się umeblowania i przygotowuje napisy orjentacyjne. Urządzenie tak obszernego lokalu sądowego w Olkuszu nastręcza myśl skoncentrowania tu instytucyj sądowych z Wolbromia i Skały. W tym wypadku obwód sądowy skalski możnaby przenieść do Olkusza całkowicie, a obwód wolbromski podzielić na Olkusz (południowa część) i Pilicę (północna część). Skoncentrowanie sądów w Olkuszu przyniosłoby państwu przedewszystkiem dużą oszczędność, a następnie wpłynęłoby w dużym stopniu na zmniejszenie sądzenia się ludności wiejskiej nieraz o błahe rzeczy. Ci, którzy mieliby większy powód do prowadzenia spraw sądowych, przy dzisiejszych środkach komunikacyjnych (często kursujące autobusy) łatwo mogą się dostać do Olkusza. W niektórych wypadkach mogłyby się odbywać t. zw. roki sądowe. Przy zrealizowaniu takiego projektu zyskałby również Olkusz jako większe centrum sądowe.

× O DALSZY LOS OCHRONKI. Dzisiaj o godz. 4.30 popoł. w sali ochronki przy ul. Szpitalnej w Olkuszu odbędzie się zebranie Towarzystwa dobroczynności w Olkuszu, na którem głównie omawiana będzie sprawa dalszego prowadzenia ochronki. Wskutek nieotrzymania żadnej pomocy materjalnej, ochronce grozi zamknięcie.

× NA UROCZYSTOŚĆ O. Z. P. R. DO DĄBROWY, gdzie odbędzie się w dniu 2 bm. poświęcenie sztandaru, członkowie Związku podoficerów rezerwy z Olkusza wyjeżdżają autobusem o godz. 6.30 rano z rynku olkuskiego w niedzielę.

ZA PÓŹNO.

— Obiecywałem mojej żonie przed ślubem, iż spełnię każde jej życzenie, które wyczytam w jej oczach.
— I cóż?
— Chciałbym być teraz analfabetą.

SZKOT U LEKARZA.

— Ależ wybaczy pan, panie doktorze, o-ile nie będzie pan chyba żądał pełnego honorarjum. Niechże pan doktor weźmie pod uwagę, że to ja zaraziłem grypą całą szkołę.



BOLĄCZKI WIELKICH MIAST.
Wraz z wzrastającem bezrobociem i brakiem mieszkań obok wielkich metropolij europejskich powstają całe kolonje domków, budowanych przez gminy miejskie dla licznych rzesz bezdomnych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Izby handlowe przeciw kartelowi piwnemu.

W ub. środę obradował w Warszawie zjazd związku izb przemysłowo-handlowych, licznie obesłany przez przedstawicieli poszczególnych Izb. Rozpatrywano przedewszystkiem projekt ustawy o uregulowaniu stosunków w przemyśle piwowarskim. Projekt utworzenia kartelu piwnego poddano bardzo ostrej krytyce, jako zmierzający do zmonopolizowania produkcji w ręku kilku tylko browarów, a zniszczenia egzystencji całego szeregu istniejących zakładów. Następnie zjazd sprecyzował opinję o projekcie ustawy, nowelizującej rozporządzenie o nadzorze nad obiegiem tłuszczów i olejów mineralnych, powołał podkomisję dla szczegółowego omówienia sprawy ewentualnej nowelizacji art. 58 prawa o wykroczeniach, dotyczących kar za niewpłacenie instytucjom ubezpieczeń społecznych sum, potrącanych przez pracodawców na rzecz tych instytucyj, oraz projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wreszcie zjazd uchwalił zwrócić się ponownie do odnośnych władz z przedłożeniem konieczności uchylenia ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej, oraz rozporządzeń i okólników pozostających z nią w związku, ze względu na radykalnie zmienione warunki rynku.

Omówiono również plan pracy związku izb w dziedzinie przyszłych rokowań handlowych. Następnie rozpatrując sprawę kolejowych agencyj celnych, zjazd wskazał na konieczność ograniczenia działalności tych organizacyj w zakresie spraw, które mogą być załatwione przez prywatne towarzystwa transportowe. Wreszcie zjazd omówił szereg spraw wewnętrzno - organizacyjnych.

Wpływy z opłat pocztowych.

Opłaty pocztowo - telegraficzne w okresie kwiecień — lipiec rb. znacznie się obniżyły. Wpływy z tych opłat wynosiły w pierwszych czterech miesiącach r. 1931 — 66.778.543 zł.. Odnośne wskaźniki wynoszą dla r. 1932 — 78.7, dla r. 1931 — 91.8, dla r. 1930 — 100. Ogólna obniżka wpływów wynosiła w r. 1931 — 8.2 proc., w r. 1932 — 21.5 proc., poniżej wpływów osiągniętych w r. 1930. Spadek w liczbach absolutnych wynosił w r. ub. 6 milj. zł. w stosunku do r. 1930, a w r. b. 9.5 milj. zł. w stosunku do r. 1931.

Z powyższego wynika, że spadek jest w r.b. stosunkowo znacznie większy. Na znaczny spadek dochodów z opłat pocztowych wpływa obok pogłębienia się przesilenia nowa taryfa pocztowa — wyższa, niż w większości innych krajów Europy. W tych warunkach szczególnie dotkliwy cios wpływom pocztowym zadać musiało dwyższenie opłat pocztowych w r. ub. i w pierwszem półroczu rb. przez dopłaty na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym. Dopłata w wysokości 5 gr. stanowiła np. dla przesyłek druków podwyższenie opłat o 100 proc. Rezultatem tego było silne zmniejszenie się ilości przesyłek drukowych, a co za tem idzie i spadek wpływów z tego źródła. Zniesienie opłat na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym podniosło nieco obroty pocztowe, a w szczególności przesyłki drukowe.

Kronika gospodarcza.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES WEŁNIANY. W dniach od 4 do 6 października odbędzie się w Amsterdamie 8-my międzynarodowy kongres wełniany. Kongres ten, który obradować będzie w gmachu Izby Handlowej otwarty zostanie niezwykle uroczyście przez jej prezydenta, wybitnego działacza gospodarczego Holandji, p. Crone. W obradach wezmą udział delegaci Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Holandji, Niemiec, Polski, Hiszpanji i Węgier. Prace kongresu nabierają w tym roku specjalnej wagi ze względu na dyskusję, podjętą na terenie międzynarodowego handlu wełnianego w sprawie zniesienia barjer celnych.

WAGONY I LOKOMOTYWY. W fabrykach budowy lokomotyw i wagonów we wrześniu stan zatrudnienia utrzymał się na stosunkowo wysokim poziomie, gdyż wykonywane są jeszcze tegoroczne zamówienia ministerstwa komunikacji. Jednakowoż perspektywy na dalszą przyszłość są wysoce niepewne, a to wobec pogłosek o mającem nastąpić zmniejszeniu zamówień — nawet w stosunku do fabryk, posiadających długoterminowa umowe z ministerstwem.

STAN PLANTACYJ BURACZANYCH W POLSCE. Okres od 4 do 10 września znamionował prawie zupełny brak opadów przy dość wysokiej temperaturze dnia (maksymalna ca 30 proc.). W pierwszej połowie tego tygodnia pogoda była pochmurna, w drugiej zaś panowała susza, która powodowała twardnienie i pękanie gleby. Chwościk buraczany, który szerzy się z coraz większą siłą, opanowuje miejscami całe plantacje, czyniąc poważne szkody. Ponadto zanotować należy kilka wypadków parcha pierścieniowego. W tych warunkach rozrost buraków został w znacznym stopniu wstrzymany; liście przybierają wygląd schorzały, żółto-bronzowy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 30 września.

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 173.46, Londyn 30.80, Nowy Jork 8.92, Paryż 34.95 i pół, Szwajcarja 172.03, Włochy 45,79.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.91 i jedna czwarta — 8.91. Rubel złoty 4,59. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.46. 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.6? Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin — w obrotach międzybankowych 212.15. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.55 — 211.45. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatn. 30.77.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.50 — 54.00 — 53,00 (w proc.): 4 proc. poż. inwestycyjna 99,50: 4 proc. państw poż. premjowa dolarowa 48,75 — 48.70 — 49.25: 10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc)

Akcje: Bank Polski 88.50 — 88.00 — 88,50: Sole Potasowe 75.00: Starachowice 9.00.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto od 16.00 do 16.25. Pszenica jednolita 26.00 — 27.00. Pszenica zbierana 25.00 — 26,00. Owies jednolity 16.50 — 17.50. Owies zbierany 16.00 — 16.50. Jęczmień na kaszę 16.00 — 16.50. Jęczmień browarny 18,50 — 19.50. Gryka 17,00 — 19.00. Proso 18.00 — 20,00. Groch polny jadalny z workiem 25,00 — 28,00. Groch Victoria z workiem 26,00 — 30,00. Peluszka 18.50 — 20.00. Rzepak zimowy 41.00 — 42.50. Siemię lniane basis 90 proc. 33.00 — 35,00. Koniczyna biała surowa 120,00 — 160,00. Koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 160,00 — 200,00. Koniczyna czerwona surowa 110,00 — 130,00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 130.00 — 145,00. Mąka pszenna luksus. wym. 40—50 proc. 46,00 — 51,00. Mąka pszenna 4-0 wym. 50—60 proc. 41,00 — 46.00. Mąka żytnia pytlowa wym. 50—60 proc. 28,00 — 30,00. Mąka żytnia sitkowa wym. po 50 proc. 22,00 — 24,00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 22,00 — 24.00. Otręby pszenne szale 10.50 — 11.00. Otręby pszenne średnie 10.00 — 10,50. Otręby żytnie 8,25 — 8,75. Kuchy lniane 18.50 — 19,50. Kuchy rzepakowe 16,00 — 16,50. Kuchy słonecznikowe 42 — 44 proc. 17,00 — 17,50. Ziemniaki 4,00 — 5,00.

O jedne 30 groszy.

WĘDRÓWKA PAPIERU.

W jednem z miast prowincjonalnych miejscowy urząd skarbowy otrzymał od jednego wojskowego list, niezaopatrzony w znaczek pocztowy, ponieważ widniał na nim napis: sprawa urzędowa. Po zbadaniu jego zawartości, sprawa urzędowa okazała się prywatną.

W te pędy zatem urząd skarbowy doniósł o tem prokuratorji generalnej, żądając „surowego wymiaru kary", zwrotu należności za znaczek pocztowy groszy 30-tu wraz z przypadającemi procentami.

Prokuratorja generalna, przejawszy się do głębi tem zdarzeniem, wysłała odnośne pismo do M. S. wojsk. Tu zkolei odesłano je do Inspektoratu armji. Inspektorat armji natychmiast zawiadomił o „przestępstwie" dowództwo okręgu korpusu. Dowództwo okręgu korpusu pismem odręcznem poinformowało dowództwo garnizonu, to zaś powiadomiło dowództwo pułku. Papier ten znalazł się jeszcze na biurku w dowództwie batalionu, wreszcie zakończył się żmudną wędrówką w dowództwie kompanji.

Lecz nie był to koniec te epopei. Oficer został postawiony do raportu i ściągnięto z niego grzywnę (30 groszy plus procenty, plus koszty sprawy).

Trzeba było zatem poinformować „odnośne czynniki" o pomyślnem zakończeniu sprawy. A więc dowództwo kompanji wysłało zawiadomienie do dowództwa bataljonu. Dowództwo bataljonu do dowództwa garnizonu, dowództwo garnizonu do dowództwa okręgu itd. itd. aż do samego początku, to znaczy do urzędu pocztowego, najbardziej w tej całej sprawie poszkodowanego.

Takie oto były dzieje — zwrotu należnych skarbowi państwa (via Min. poczt. i telegrafów) — 30 groszy polskich.

POCIĄGI TURYSTYCZNE Z NIESPODZIANKĄ.

W Anglji i Francji przyjęły się w sezonie bieżącym pociągi na wycieczki do nieznanego celu. Udający się takim pociągiem na całodzienną wycieczkę nabywają w kasie bilety, na których oznaczona jest tylko godzina odejścia i powrotu pociągu, niema natomiast nazwy stacji, to której pociąg zdąża. Ogromnem powodzeniem cieszą się te pociągi w Niemczech, gdzie ustalono niskie ceny tak, iż całodzienna wycieczka kosztuje zależnie od klasy do 10 marek. Koszt jazdy drugą klasą np. na dystans 150 km. łącznie z objazdem w autobusie miejscowości godnych widzenia, wynosi 9 marek. Wycieczki z niespodzianką, jak je nazwano, stały się ogromnie popularne na Zachodzie. Uczestnicy wycieczki nie wiedzą, wsiadając do pociągu, dokąd jada, gdzie będzie kres i cel ich podróży.

Z całej Polski.

ZGON POPULARNEJ ARTYSTKI.

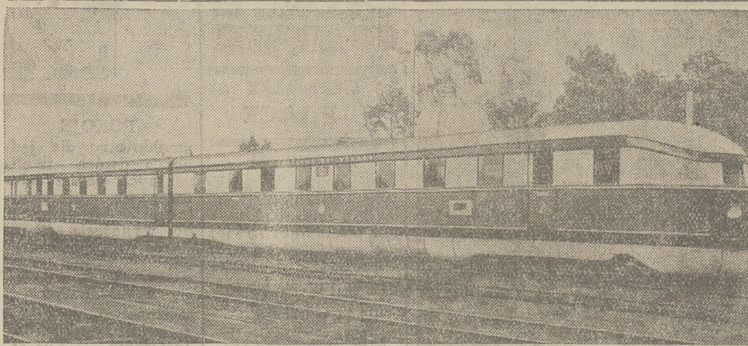
Dnia 28 b. m. wieczorem zmarła w Otwocku po bezskutecznej operacji na raka ś. p. Marja Zakrzewska (Chaveau). Ś. p. Marja Zakrzewska chorowała od dłuższego czsu. W ostatnich dniach stan jej zdrowia pogorszył się o tyle, że musiała się poddać operacji. Lekarze stwierdzili jednakże, że stan jej jest beznadziejny, wobec czego postanowili zaniechać operowania. Przez śmierć ś. p. Marji Zakrzewskiej teatry stołeczne straciły jedną z najbardziej utalentowanych i popularnych artystek.

BOHATERSCY ŻOŁNIERZE K. O. P'u.

Na odcinku druskienickim wydarzył się drugi wypadek bohaterskiego uratowania strażników litewskich przez żołnierzy KOP.'u. Onegdaj o godz. 12 w południe komendant odcinka litewskiego w towarzystwie kilku strażników wyjechał łodzią motorową na inspekcję strażnic, położonych wzdłuż brzegów Niemna. W czasie inspekcji, około wsi Rytele łódź wywróciła się wraz z żołnierzami litewskimi. Silny prąd wody uniósł trzech strażników wraz z oficerem. Komendant łodzi trafił na wir, znajdujący się pośrodku rzeki. Wypadek dostrzegli żołnierze KOP.'u, którzy z narażeniem własnego życia rzucili się na ratunek, wkrótce wydobyto nieprzytomnego litewskiego komendanta z łodzi i przewieziono go na brzeg litewsko, oddając go wystraszonym strażnikom litewskim, poczem żołnierze polscy odjechali na poszukiwanie innych strażników. Żołnierze nasi również i pozostałych strażników przy pomocy rybaków wyratowali. Wypadek ten został powitany entuzjastycznie przez strażników litewskich.

ORYGINALNE „NIESPODZIANKI".

Od dość dawna istnieje w Łodzi zwyczaj, że fabryki, produkujące zwijki do papierosów zaopatrują pudełka w t. zw. niespodzianki. Specjalnie do takich pudełek wkładano fotografje znanych artystek i aktorów filmowych. Ostatnio jedna z tych fabryk wpadła na inny oryginalny pomysł. Otóż — jak donosi jedna z agencyj reporterskich — ostatnio na ulicach Łodzi spotkać można t. zw. wędrownych fotografów, którzy dokonują zdjęć przechodniów, następnie wręczają im— jak się zresztą dzieje i w innych większych miastach — kartki z napisem: „Został pan sfilmowany — trzy zdjęcia kosztują tyle a tyle i t. d.". Oczywiście bardzo często się zdarza, że przechodnie zdjęć tych nie wykupują. Otóż wspomniana fabryka tutek — jak donosi agencja reporterska — zakupiła znaczną ilość takich nieodebranych fotografji, które następnie zostały włożone do pudełek z tutkami. Na tem tle wydarzył się oryginalny wypadek. Jeden z nauczycieli łódzkich po kupieniu kilku pudełek tutek oddał je żonie z prośbą, żeby zrobiła mu papierosy. Przypadek chciał, że w jednem z pudełek żona nauczyciela znalazła fotografję swego męża, idącego pod rękę z jakąś niewiastą, znaną zresztą jego małżonce. Oczywiście wybuchł skandal i nauczyciel wiele miał kłopotu, aby uspokoić swą zazdrosną małżonkę. Podobnie zresztą i inne osoby miały się zwrócić do władz miarodajnych, jak również bezpośrednio do firmy, aby zaprzestała robienia tego rodzaju „niespodzianek".



„ZEPPELIN NA SZYNACH".
Na linji Berlin — Hamburg będzie puszczony w ruch nowy pociąg błyskawiczny, który odległość 290 klm. przebyć ma z przeciętną szybkością 150 klm. na godzinę. Pociąg skonstruowany jest na wzór Zeppelina na szynach.

Czerwonoskóra miljonerka

zatruła się alkoholem.

W jednym z luksusowych pensjonatów w Waszyngtonie zmarła niedawno wskutek nadmiernego używania alkoholu 50-letnia Indjanka, Marja Elkins, zwana popularnie „czerwona miljonerka".

Życie tej kobiety było niezwykle awanturnicze. Urodziła się jako córka wodza indjańskiego, ze szczepu Osage i nazywała się właściwie E-he-ke-op-pe. Żyła początkowo w nędzy. Po śmierci ojca. Amerykanie odkupili od niej terny, na których znaleźli naftę. Mary Elkins stała się odrazu miljonerką.

Była jednak nałogową alkoholiczką i wydawała na zabawy mnóstwo pieniędzy. W przeciągu 15 ostatnich lat wydała około 50 miljonów złotych na alkohol i inne przyjemności. Posiadała 4 luksusowo urządzone pałace, 12 samolotów, setki strojów, sprawadzanych z Paryża. Lubowała się w przepychu, w wystawności, na wszystkie publiczne występy stroiła się bogato. pokazując drogocenną biżuterję. Mimo rozrzutności pozostawiła jeszcze 2 miljony dolarów w gotówce i 20.000 hektarów ziemi i lasów.

Zabawy i uczty odbywały się w jej luksusowej willi w Colorado Springs. Już od rana lubiła ubierać się wystawnie i objeżdżać wszystkie sklepy szczególnie jubilerskie, gdzie kupowała wszystko to, co się jej podobało. Była doskonałym jeźdźcem i lubiła się popisywać różnemi kunsztykami na koniu. Robiła to często na ulicy, tamując komunikację, za co płaciła wysokie kary. Ulubioną jej rozrywką było odwiedzanie kramów indyjskich, gdzie wywoływała zwyczajnie awanturę, która kończyła się bójką. Naturalnie wszystkie szkody, jakie ponosili kramarze w czasie bójki, płaciła sowicie.

Wychodziła cztery razy zamąż. Z ostatnim mężem była rozwiedziona. Potem miała różnych kochanków, nawet żonatych. Żonom płaciła odszkodowanie za mężów, których im zabierała. W testamencie zarządziła. aby w czasie jej pogrzebu odbywała się wesoła uczta. Generalną spadkobierczynią jej majątku została jej 16-letnia córka Żaklina, wychowywana w jednym z kalifornijskich klasztorów.

W krainie pigmejów

nad brzegami Kongo.

Znany badacz i podróżnik po Afryce, dr. P. Schabesta, spędził ostatnio kilka miesięcy wśród plemienia Bambuti, pigmejów, mieszkających w dziewiczych puszczach nad brzegami Kongo.

Odważnego podróżnika czekały rozmaite przejścia podczas ryzykownych wypraw wgłąb niezbadanych puszcz. W pewnej chwili, gdy chciał udać się wraz ze swoją eskortą, złożoną z pigmejów, wgłąb dżungli, opuścili go wszyscy, ogarnięci strachem przed niebezpieczeństwem, które się kryło w dzikich, splątanych gąszczach, gdzie pełno jadowitych wężów, owadów niosących w swem żądle zarazki śmiertelnej choroby śpiączki.

Dużo kłopotu miał dr. Schebesta z tragarzami murzynami, których jak szczerze przyznaje, trzeba traktować często jak zwierzęta, aby wymusić na nich posłuszeństwo. Same pochwały znajduje natomiast podróżnik dla pigmejów Bambuti, którzy, jego zdaniem. żyją szczęśliwie i bez trosk prymitywnem życiem dzikusa. „Ludzie ci — pisze autor — nie znają kłopotów, które przygniatają człowieka cywilizowanego. Pigmejom wystarcza zupełnie zebranie pożywienia, wystarczającego na dwa dni — gdy to im się udało, są tak zadowoleni i beztroscy, że można śmiało mówić o zupełnem szczęściu. Dzieci natury nie znają naszej troski o dzień jutrzejszy, nie wiedzą, co to jest walka o byt w cywilizowanym kraju, nie obawiają się widma głodu i nędzy, które stały się plagą krajów cywilizowanych".

Pigmeje, pomimo niskiego wzrostu i filigranowej postaci, odznaczają się ogromną zręcznością, względną siłą i wytrzymałością. Przeciętny wzrost pigmeja mężczyzny sięga 144 cm., kobiety — pigmejki — 133,3 cm. Najmniejszą kobietę na świecie, mierzącą tylko 118 cm., spotkał dr. Schebesta nad brzegami rzeki Ituri.

Plemiona karłów afrykańskich są jedynem zapewne plemieniem ludzkie na świecie, które nie zna ognia i nie umie go rozniecać. Głównem zajęciem pigmejów jest polowanie, któremu oddają się z prawdziwą pasją. W tym kierunku wykazują oni zadziwiający spryt i inteligencję, których przykładem są polowania na słonie. Karzeł polujący na olbrzyma — jedyne w swoim rodzaju widowisko, które opisuje podróżnik. Uzbrojeni tylko w lance i krótkie tasaki udają się pigmeje, po dwóch, na poszukiwanie słonia. Po długich podchodach odnajdują go w głębi lasu, pod wielkiem drzewem. Jeden z pigmejów podsuwa się bezszelestnie ku olbrzymowi i z odległości kilkunastu metrów, ukryty za krzakiem, ciska lancę, mierząc w kolano tylnej nogi. Lanca trafia, szerokie jej ostrze przecina ścięgna i tkwi mocno w cielsku. Słoń zrywa się, szuka napastnika W tej samej chwili z przeciwnej strony miota drugi pigmej nowy pocisk, mierząc w to samo miejsce tylnej nogi słonia. Słoń jest już unieruchomiony, nie może się utrzymać na nogach, pada. Ostrożnie, czołgając się, podkradają się teraz doń myśliwi i kilku ciosami tasaków odcinają powalonemu olbrzymowi trąbę. Z upływu krwi słoń zdycha. Jest to walka 80 funtów przeciw 120 centnarom cielska.

Or.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

43

— Nie, — rzekł. Boretti krótko, a potem szybko powiedział. — Więc, powiem ci, pisałem do niej list, w którym prosiłem o odpowiedź czy przyjedzie do Warszawy przed moją podróżą.

— No, i co?

— Nie odpowiedziała mi, choć minęły już od tego czasu dwa tygodnie.

— Może nie dostała listu?

Z pewnością, dostała. Był przecież nadawca na liście. Zresztą, przyznam ci się. że potem napisałem jej jeszcze parę słów na kartce. Tak niby od niechcenia, że wyjeżdżam już wkrótce i to na długo. I na to nie było odpowiedzi.

Pochylił głowę i bębnił po stole nerwowemi palcami.

— Jakże sobie to tłumaczysz? Przecież sam mówiłeś, że była ci mimo oporu, wynikającego z jej wychowania i sfery, przychylna, a nawet więcej niż przychylna, prawda?

— Tak... ale... widzisz, sądzę, że musiała zgodzić się na nieustające nalegania tego aptekarza, że może naznaczyła już datę ślubu i postanowiła właśnie dlatego, że nie jestem jej całkiem obojętny. przemóc się.

— Więc, mógłbyś ją zdobyć z powrotem z łatwością. Ty, Wiktor Boretti zasypywany kwiatami i płomiennemi listami kobiet całego świata, miałbyś obawiać się konkurencji prowincjonalnego aptekarza? Przyznasz, że to nieco komiczne...

Boretti pokręcił głową.

— Nie rozumiesz, mnie mój kochany. Ja sądzę, że nie mam prawa stawać na drodze do przyzwoitego małżeństwa z poczciwym człowiekiem. tej dziewczynie, która najwidoczniej nie kocha mnie znowu tak bardzo, żeby nie mogła o mnie zapomnieć.

— Czemu tak sądzisz?

— Ależ to jasne. Póki byłem z nią pod jednym dachem, póki czuła, że mi się podoba, czuła moją bliskość, dopóty była pod wrażeniem mojej osoby. Gdy wyjeżdżałem nawet płakała.

— No, widzisz....

— Tak, ale z chwilą gdy wyjechałem, musiałem się zacierać w jej pamięci. Gdyby tak nie było...

— To co?

— Poprostu przyjechałaby do mnie do Warszawy. Jest wolna, w gruncie rzeczy, nie ma rodziny, zerwałaby z tym narzeczonym i przyjechałaby. Zwłaszcza, że ją o to prosiłem.

— Znam kilka kobiet, które nawet bez zaproszenia przyjeżdżały do ciebie. Ina...

— Nie mówmy o Inie — przerwał żywo Boretti. — Ale teraz sam widzisz. Jedyne co mi pozostało, to więcej jej nie widzieć.

— Zapomnieć?

Boretti nisko opuścił głowę na piersi.

— Sam nie przypuszczałem, że to będzie tak ciężko. Ale się jakoś zrobi...

Uśmiechnął się swym czarownym uśmiechem do małej kwiaciarki, która mijała właśnie ich stolik z naręczą czerwonych róż.

— Róże dla szanownego pana? Ach, przepraszam, panowie są bez pań...

— To nic panienko, — rzekł Boretti. — Kupię od pani te róże. Może się przydadzą.

W tejże chwili muzyka zaczęła grać jakąś nastrojową melodję, światło się przyćmiło i na salę wybiegło dwanaście młodych dziewcząt. Zaczynał się numer popisowy.

— To girlsy — z „Białej Kotki" — powiedział Keller.

— Popatrzmy sobie na girlsy z „Białej Kotki" — rzekł Boretti przechylając się przez poręcz fotela, na którym siedział.

Girlsy podniosły w górę śliczne nóżki, wybijały rytmicznie takt, przerzucały swe smukłe młode ciała.

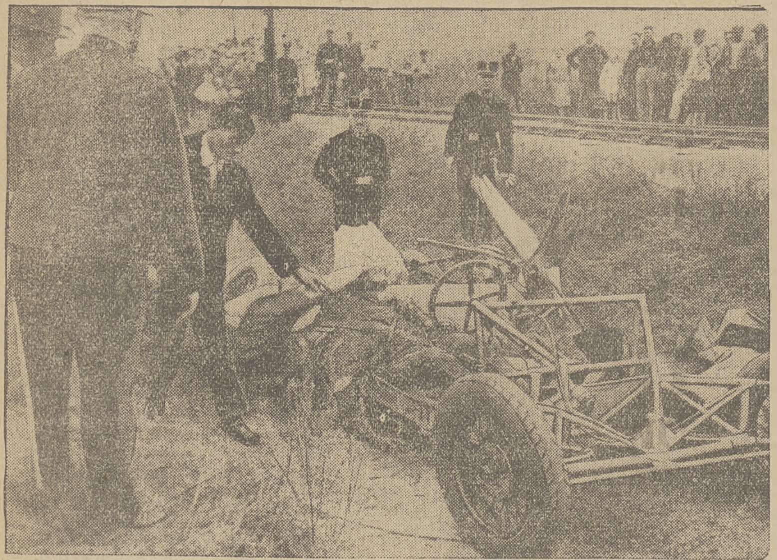
— Spojrzyj, spojrzyj — powiedział Keller szeptem — jak ta maleńka z bronzowemi oczami na ciebie patrzy. Poprostu z uwielbieniem.

Boretti spojrzał i zobaczył dwoje ślicznych oczu w dziecięcej nieledwie twarzyczce, utkwionych w jego twarzy z wyrazem...

Niewiele się namyślając chwycił wiąź pachnących róż i z rozmachem cisnął w dziewczynę. Trafił dobrze.

Mała czwarta z lewej strony rozłożyła ramiona i schwyciła kwiaty. Na twarzyczce jej rozlała się błogość.

— Dziękuję, o dziękuję, — zawołała cienkim głosikiem poprzez gwar sali.



ŚMIERTELNA PRÓBA.
W Budapeszcie eksplodował podczas próby „latającego auta" zbiornik, wskutek czego kierowca i jego towarzysz został zabity.

Paryż stolicą wróżek

Paryska prefektura policji oblicza ilość praktykujących w stolicy Francji wróżek i wróżbiarzy na 70.000 z czego 99 proc. stanowią przedstawicielki płci pięknej. Wróżki i wróże uprawiają głośną reklamę w prasie, drogą ulotek i plakatów etc. Policja toleruje ten „przemysł" dopóty, dopóki jego przedstawiciele płacą regularnie podatki, które można nazwać słusznie podatkiem pośrednim od głupoty ludzkiej.

W poszukiwaniu grobu
ALEKSANDRA WIELKIEGO.

Z Aleksandrji wyruszyła ekspedycja naukowa ku granicy Egiptu i Cyrenajki, aby przeprowadzić badania w pobliżu oazy Amona w pustyni Libijskiej, których celem ma być odnalezienie grobu Aleksandra Macedońskiego. Grób wielkiego zdobywcy znajduje się podobno w mauzoleum, na ruinach którego wzniesiono później meczet.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Abrama Meryna i Szaji Rozenblatta, adwokat Halina Awrutin, zam. w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej 24, zawiadamia wierzycieli masy, że ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności wyznaczony został na dzień 14-go października 1932 roku o godzinie 9 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. 6071

Wierzyciele, którzy czynności sprawdzenia nie dokonają nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszów masy upadłości.

SYNDYK TYMCZASOWY
ADWOKAT HALINA AWRUTIN.

Ogłoszenie.

Ponieważ zgromadzenie wierzycieli Spółdzielczego Banku Zagłębia Spółdzielni z ogr. odp. w Sosnowcu zwołane do Sądu Okręgowego na dzień 24 września rb. nie doprowadziło do zawarcia układu z powodu okoliczności przewidzianych w artykule 56 Rozporządzenia o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Rz. Nr. 3-1928) na podstawie art. 58 tego Rozporządzenia wyznacza się termin drugiego ogólnego zgromadzenia wierzycieli na dzień 8 października 1932 r. do lokalu Sądu Okręgowego w Sosnowcu (duża sala cywilna) o godz. 10-ej zrana z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie nadzorcy sądowego; 2) a) odczytanie propozycji układowych, b) odczytanie pierwszego wniosku wierzycieli zgłoszonego na zgromadzeniu w dniu 24.9 rb., c) odczytanie drugiego wniosku wierzycieli zgłoszonego na zgromadzeniu w dniu 24.9 rb., d) dyskusja; 3) a) głosowanie nad propozycjami układowemi Banku, b) głosowanie nad wnioskiem pierwszym, c) głosowanie nad wnioskiem drugim; 4) Wybór zarządcy z ramienia wierzycieli.

W drugiem ogólnem zgromadzeniu mogą wziąć udział wierzyciele wpisani na listę wierzycieli przez nadzorcę sądowego. Nieobecni wierzyciele mogą złożyć swoje głosy na piśmie, podpis wierzyciela winien być poświadczony urzędowo. Wierzyciele obecni na drugiem ogólnem zgromadzeniu winni posiadać przy sobie zawiadomienia o drugiem ogólnem zgromadzeniu, lub dowód swej wierzytelności poświadczony przez nadzorcę sądowego.

Sędzia-Komisarz nad Bankiem Zagłębia
607 7 Kazimierz Świderski.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
ekspedjentka z praktyką kilkuletnią do wędliniarni. Zgłoszenia piśmienne: Zawiercie, ul. 11 listopada 21 Piekarski. 6084

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAMIENIC,
pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60. tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje, oraz informacji udziela bezpłatnie. 5037

NAUKA I WYCHOW.

ŚLĄSKA SZKOŁA
Muzyczna Katowice, Szopena 16. Przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 1932-33. do klas: teorji i kompozycji, śpiewu solowego, organu, fortepianu, skrzypiec, altówki, wiolonczeli, kontrabasu, gimnastyki rytmicznej, oraz instrumentów jazzbandowych: saxophonu, trąbki, puzonu, perkusji jazzbandowej, gitary hawajskiej, bańjo, bandeonu i zespołu (orkiestry) jazzbandowego. Wpisowe zł. 5, opłata miesięczna od 20 zł. Zniżki kolejowe 75 proc. Sekretarjat czynny 10—13, 15—19. — Z poważaniem Dyrekcja. 5500

LOKALE

POKÓJ
umeblowany, może być również na biuro, do wynajęcia. — Wspólna 4, m. 1. 6086

DWA POKOJE
z kuchnią, trzy pokoje i dwa przy rodzinie dla pani, garaż do wynajęcia, tel. 846 rano. 6092

POKOJE
umeblowane dla jednej i dwóch inteligentnych pań z całodziennem utrzymaniem w śródmieściu do wynajęcia zaraz. Adres w Administracji. 6062

BEZDZIETNE
małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Mieszkanie". 6073

SKLEP
i dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. — Sosnowiec, Bracka 4. 6067

ZGUBIONE DOKUMENTY

KARTĘ
zwolnienia wydaną przez komendę w Żółkwi zgubił Andrzej Gosiler. 6085

ROZNE

ZAPOWIEDŹ.
Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) starszy posterunkowy Policji Państwowej Józef Urbański, stanu wolnego, zamieszkały w Sosnowcu, ulica Narutowicza 30, 2) niezamężną Pelagją Jadwigą Oremekówną bez zawodu, zamieszkała w Katowicach I, ulica Dąbrówki 1, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie i ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Kurjerze Zachodnim". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 29.IX 1932 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w z. (Śmietana). — (pieczątka). 6081

ARTYKUŁY TOALETOWE,
domowe dla przemysłu, handlu i rzemiosła po cenach najtańszych w składzie aptecznym Z. Jackowskiego w Dąbrowie Górniczej, 3-go Maja Nr. 6. 5746

Na zasadzie art. 50 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3, poz 20) za rok 1928, Nadzór Sądowy pod firmą Abram Stieglitz w Sosnowcu podaje do wiadomości, że p. Sędzia Komisarz Nadzoru Sądowego wyznaczył termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli firmy na dzień 11 października (jedenastego października tysiąc dziewięćset trzydziestego drugiego roku) o godzinie 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu sala 24. W ogólnem zgromadzeniu mają prawo wziąć udział wszyscy wierzyciele wpisani na listę przez Nadzór Sądowy Porządkiem obrad ogólnego zgromadzenia będą sprawy następujące: 1) sprawozdanie Nadzoru Sądowego z czynności, 2) odczytanie propozycji układowych i dyskusje, 3) głosowanie nad propozycjami układowemi. Wierzyciele, którzyby nie mogli przybyć na ogólne zgromadzenie, mogą na zasadzie art. 52 i 54 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku, złożyć swoje głosy na piśmie. Podpis wierzyciela winien być poświadczony urzędowo. Stosownie do art. 52 wyżej cytowanego Rozporządzenia, wierzyciele, którzy zgłoszą swe głosy na piśmie, uważani będą za obecnych. Nadzór Sądowy nad firmą Abram Stieglitz. Sosnowiec, ul. Modrzejowska 7. Sędzia Komisarz A. Woźniak. 6006

„MIŁY PRZYPADEK"
chcąc złożyć wizytę proszę o adres. Przyczyny wytłomaczę w liście. 6082

ZGUBIONO
dnia 26 września w pociągu między Kielcami a Sosnowcem teczkę z papierami — nieprzedstawiająca wartości dla osób postronnych. Upraszam uczciwego znalazcę zgłosić się za wynagrodzeniem 200 złotych pod adresem — Rozenberg, Kielce. Focha 7. 6060

KOREKTOR — STROICIEL
fortepianów, pianin fisharmonij. Wiadomość: Kawiarnia Udziałowa, telef. 13-31. 6047

FOTOGRAFJE
od 5-ciu zł. 6 pocztówek, dowodowe od zł. 1.50 3 sztuki. Na pomniki porcelanki wiecznotrwałe tanio. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20 6021

OD DNIA 28
września za długi mojej żony Sylwestry z Szymurów Goreczyńskiej odpowiadać nie będę. Filip Goreczyński, Sosnowiec. 6080

UNIEWAŻNIAM
weksle do rozprawy sądowej wystawione przez Siewnika Piotra na zł. 50, drugi zł. 100 Janowi Kleszczowi. 6044

DOWÓD
osobisty, kartę na broń, książkę wojskową i różne dokumenty skradziono Moszkowi Roze. Sosnowiec Towarowa 17. 6054

FORTEPIANY
pianina inne instrumenty naprawia, stroi 8 zł., fachowiec Centaur, tel. 10-22 Sosnowiec. 6064

Reklama jest dźwignią handlu.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.